

POLSKO - RADZIECKA WSPÓŁPRACA GOSPODARCZA I PROGRAM JEJ ROZWOJU NA LATA 1981 — 1985 • REALIZACJA POLITYKI SOCJALNEJ W JELENIÓGÓRSKIM I LUBELSKIM • INFORMACJA O BUDOWIE TRASY KOLEJOWEJ Z HRUBIESZOWA DO HUTY „KATOWICE”

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Biuro Polityczne KC PZPR na posiedzeniu w dniu 9 bm. za poznalo się ze stanem polsko-radzieckiej współpracy gospodarczej oraz przebiegiem prac nad długofalowym programem jej rozwoju i koordynacji planów społeczno-gospodarczych obu krajów na lata 1981—1985.

Biuro Polityczne pozytywnie oceniło podejmowane przedsięwzięcia zmierzające do zacieśnienia integracyjnych powiązań gospodarczych obu krajów. Współpraca ta ma istotne znaczenie dla obu krajów, pozwala przyspieszać postęp techniczny i sprzyja rozwiązywaniu skomplikowanych problemów surowcowych, energetycznych i innych.

Biuro Polityczne rozpatrzyło informację o realizacji polityki socjalnej w województwach jeleniogórskim i lubelskim w świetle uchwał II Krajowej Konferencji PZPR.

Biuro Polityczne stwierdziło, że zalecenia II Krajowej Konferencji PZPR — będące kontynuacją polityki społecznej, określonej w uchwałach VI i VII Zjazdu — w dostosowaniu do zmieniających się warunków społeczno-gospodarczego rozwoju kraju są wieloletnie konsekwentnie w życie. Osiągnięty został dalszy postęp w polepszaniu warunków socjalnych ludności obydwu województw.

Jest to w znacznym stopniu wynikiem organizatorskich i in-

westycyjnych przedsięwzięć zakładów pracy, zaangażowania poważnych środków zakładowego funduszu socjalnego, stosowania preferencji socjalnych w rozdziale świadczeń zakładowych, a także inicjatyw i czynów społecznych ludności tych województw oraz działalności związków zawodowych i organizacji społecznych.

Biuro Polityczne zwróciło uwagę wojewódzkim instancjom partyjnym oraz terenowym organom administracji państwowej na konieczność efektywnego wykorzystania rzeczowych i finansowych środków przeznaczonych na cele socjalne ze szczególnym uwzględ-

Dokończenie na str. 2

P. Jaroszewicz przyjął przedstawicieli Aeroklubu PRL

9 bm. prezes Rady Ministrów, Piotr Jaroszewicz przyjął prezesa Aeroklubu PRL, gen. bryg. pil. dr. Józefa Sobieraja i kierownika Aeroklubu Warszawskiego, plk. pil. Józefa Grochowskiego.

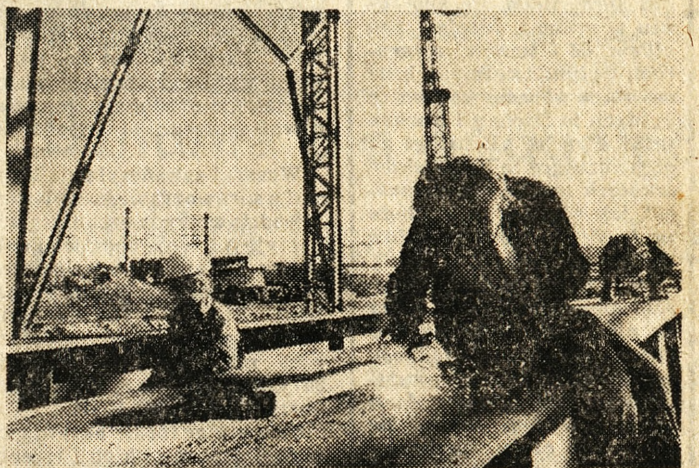
Przedstawiciele Aeroklubu poinformowali premiera o działalności i zamierzeniach lotnictwa sportowego. W rozmowie poruszono sprawy szkoleniowo-wychowawcze.

PAP

Zakończenie obrad zjazdu tłumaczy

„Łączy nas wszystkich umiłowanie języka polskiego i kultury polskiej” — to zdanie często przewijało się w toku parodniowych dyskusji na IV Międzynarodowym Zjeździe Tłumaczy Literatury Polskiej, który 9 bm. zakończył w Krakowie obrady. W zjeździe wzięło udział ponad stu przyjeźdźców polskiej kszółki z czterech kontynentów. (PAP)

Na budowie drugiego „Ursusa”



Zakłady Mechaniczne „Ursus” to znany producent ciągników. Aby sprostać zapotrzebowaniu na nie należało znacznie zwiększyć produkcję. Powstaje drugi zakład „Ursusa”, który produkować będzie światowej firmy ciągniki licencyjne „Massey-Ferguson-Perkins”. CAF — fot. Walczak

Kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR

Z troską o sprawach codziennych

Trwająca w całym kraju kampania sprawozdawczo-wyborcza w PZPR weszła w kolejną fazę — konferencje zakładowych. W tej obywatelskiej dyskusji trzech milionów członków PZPR, w Wielkopolsce dominują sprawy codzienne, o których mówi się z krytycyzmem i troską.

W Poznaniu zakończyły się zebrania w grupach partyjnych i oddziałowych organizacjach PZPR, a niedawne zebranie na W-4 w Zakładach Przemysłu Metalowego H. Cegielski w Poznaniu rozpoczęło cykl konferencji zakładowych, nie tylko w przemyśle. Dyskusja dotyczy

problemów wewnątrzpartyjnych i wewnątrzzakładowych. Ocenie poddaje się pracę grup partyjnych i grup partyjnych, analizując ich współpracę z grupami związkowymi i bezpartyjnymi pracownikami. Na czoło problemów dotyczących pracy zakładów wysuwają się takie sprawy, jak konieczność zwiększenia rytmiczności produkcji, polepszenia jakości wyrobów, gospodarskiego wykorzystania materiałów i surowców oraz przyspieszenia budowy obiektów socjalnych. (ask)

W województwie kaliskim zebrania sprawozdawczo-wyborcze zakończyły się. Dokończenie na str. 2

CO O TYM SĄDZICIE

Studenci z rozdzielnika

Redakcyjny kolega słysząc, iż nasz cotygodniowy felieton poświęcić zamierzam prymusom, czyli grupie szczęśliwców otrzymujących indeksy bez egzaminów wstępnych — na podstawie wytypowania przez szkołę średnią — skomentował rzecz krótko:

— Aaa..., chodzi o tych studentów z rozdzielnika?

Stał się przeto nieświeżym autorem powyższego tytułu (za co mu dzięki), a i — co ważniejsze — wyraził dość powszechną w tej mierze opinię, tutaj jakby ukrytą w pejoratywnym zabarwieniu owego określenia. Bo prymusów, w rozumieniu stosownych przepisów resortu nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, nie lubi nikt. No, w każdym razie wielu — wniosek taki wynika z wyjątkowo gorącej tego lata dyskusji na łamach polskiej prasy.

— Często wcale nie najzdolniejsi, a „kujony” bądź cwaniacy jadący na tak zwanej dobrej opinii, zdobytej niekiedy dość przypadkowo, przemianowi są bezpłatnym biletem wstępu na studia — powiadają o nich koleżanki i koledzy z ławy szkolnej. — Olimpijczycy (laureaci olimpiad przedmiotowych dla uczniów szkół średnich) — owszem, wyróżniają się wiedzą i inteligencją. Ale prymusi?... O ileż rzadziej cechują ich te walory — usłyszeć można od niejednego profesora szkoły wyższej podpierającego owo twierdzenie wynikami badań, z których zazwyczaj wynika, iż ci „zdobywcy indeksu za pół ceny” się nie sprawdzają. Edukację kończą w licznych przypadkach po pierwszym semestrze, są mało aktywni społecznie itd., itp...

Argumentów „przecw” i oponentów tej formy nagradzania młodych jest sporo. Wszakże zwolennicy oprócz innych atutów mają nad adwersarzami tę przewagę, że system taki — obowiązuje. I... się sprawdza. Wedle bowiem innych badań prymusi osiągają oceny lepsze od pozostałych studentów; dokładniej — o 5 procent (kto to tak dokładnie wyliczył?)

Może więc zamiast poszukiwać lepszego systemu, prościej znajdować rzeczywiście najlepszych maturzystów? A któż wskaże ich trafniej niż sami uczniowie?

W stołecznym Liceum im. Stefana Batorego czyni się tak od pięciu lat. Honorowanych zdobyciem trzech miejsc na studiach bez egzaminów wstępnych wybierają spośród siebie sami abiturienti. Najpierw typują kandydatów, odpowiadających reszta prosta wymogom formalnym, koleżanki i koledzy z klasy, po czym następuje ich prezentacja wraz ze szczegółowym uzasadnieniem wyboru na ogólnym zebraniu maturzystów. Ponieważ liczba kandydatów zwykle przekracza liczbę przysługujących szkole miejsc, trio szczęśliwych wyłania się poprzez tajne głosowanie. Jego rezultaty zatwierdza — boć wymaga tego procedura — rada pedagogiczna. Nie zdarzyło się jednak dotychczas, aby nauczyciele zmienili uczniowskią decyzję.

Jak twierdzą obserwatorzy tych zebrań, są one prawdziwą lekcją dojrzałości młodych. Mówi się tam nie tylko o wyróżniających postępkach w nauce, celujących ocenach, aktywnej pracy społecznej lecz i o postawie konkretnej dziewczyny czy chłopaka wobec rówieśników, o koleżeńskości, gotowości dzielenia się wiedzą z innymi, o pomaganiu słabszym. Są też lekcje demokracji — wszelako trudno takie forum posądzać o uleganie naciskom z zewnątrz. Można mieć tedy pewność, iż indeksy przypadają najlepszym z najlepszych.

Może więc poprzez upowszechnianie wzoru warszawskiego „Batorego” wiedzie droga do polubienia prymusów? Do wyższego ich cenienia, ergo uwolnienia od epitetów podobnych do tytułowego?

WOJCIECH NENTWIG

CO O TYM SĄDZICIE? Czekamy na Wasze listy do najbliższego poniedziałku włącznie. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

Wystąpienie przedstawiciela PRL na forum ONZ

W Komitecie Ekonomiczno-Finansowym XXXIV sesji Zgromadzenia Ogólnego NZ trwa debata generalna nad aktualnymi problemami obecnej sytuacji gospodarczej świata. Stanowisko polskie w tej debacie przedstawił we wtorek wiceminister spraw zagranicznych PRL, Eugeniusz Kulaga.

Mówca wskazał, że wśród rzeczywistych przyczyn pogarszającego się stanu gospodarki światowej znajdują się przede wszystkim pogłębiające się zjawiska bezrobocia, inflacji, braku stabilizacji na rynkach su-

rowcowych oraz nasilające się tendencje protekcyjnizacyjne w coraz większej liczbie krajów kapitalistycznych. Zjawiska te mają negatywny wpływ na rozwój całej światowej współpracy gospodarczej, a w szczególności obciążają gospodarkę krajów rozwijających się.

Delegat Polski przedstawił także ogólne zasady projektu polskiej inicjatywy w sprawie badania długofalowych tendencji w rozwoju gospodarczym świata i poszczególnych regionów. (PAP)

300-milionowa tona cementu z polskich wytwórni

9 bm. krajowy przemysł cementowy wyprodukował 300-milionową w historii Polski Łódźowej tonę cementu.

Odbudowując kraj z wojennych zniszczeń, budując wielkie inwestycje przemysłowe, nowe miasta i osiedla — rozwinięty potencjał produkcyjny tej gałęzi gospodarki do-

przeszło 22 mln ton cementu w skali rocznej. W ostatnich latach powstały m. in. potężne cementownie „Górażdże” i „Ożarów”. Są to zakłady całkowicie zautomatyzowane, w których przebiegiem procesów technologicznych sterują komputery. Każdy z tych kolosów dostarcza po około 2 400 000 ton cementu rocznie. (PAP)

T. Faellidn premierem Szwecji

Po negocjacjach trwających od połowy września br. przywódcy trzech szwedzkich partii mieszczańskich: centrum, liberalnej i konserwatywnej uzgodnili 9 bm. powołanie gabinetu koalicyjnego złożonego z przedstawicieli wszystkich tych stronnictw. Na jego czele stanie przewodniczący Partii Centrum, Thorbjörn Faellidn, który pełnił też funkcję premiera poprzedniego rządu 3-partijnego, utworzonego po wyborach w 1977 r. i rozwiązanego w październiku ubiegłego roku.

Kandydatura T. Faellidna do stanowiska oficjalnie przedłożona parlamentowi do akceptacji w najbliższym czwartek. Głosowanie jest jednak formalnością, ponieważ blok burżuazyjny ma nad lewicą 1-mandatową przewagę, uzyskaną w wyniku wyborów 16 września br. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Wystawa w Moskwie

9 bm. w Centralnym Muzeum Sił Zbrojnych ZSRR otwarta została wystawa obrazująca historię powstania, tradycje i dzień dzisiejszy Ludowego Wojska Polskiego oraz polsko-radzieckiego braterstwa broni. Składają się na nią oryginalne dokumenty, archiwalne zdjęcia, publikacje, plakaty, pamiętniki żołnierskie i dzieła sztuki.

Aprobata polskiej inicjatywy Światowy Kongres Żydów, skupiający stowarzyszenia oraz organizacje polityczne, religijne i kulturalne Żydów z 70 państw, przyjął 9 bm. w Genewie deklarację, w której wyraża głębokie uznanie, wielką satysfakcję i pełne poparcie dla inicjatywy władz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie wpisania obozu oświęcimskiego na listę obiektów światowej spuścizny ludzkości.

Sesja polsko-japońska

W Warszawie zakończyły się 9 bm. obrady sesji Komitetu Gospodarczego Polska — Japonia. W

sesji uczestniczyli przedstawiciele najważniejszych firm japońskich oraz polskich przedsiębiorstw i instytucji gospodarczych. Obrady dotyczyły problemów marketingu, współpracy w zakresie wymiany technologii, a także turystyki i transportu.

Pozbawienie obywatelstwa

Jak podała 8 om. Agencja CTK, decyzją Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej z 1 października 1979 r. P. Kohout, mieszkający obecnie w Wiedniu, za działanie na szkodę interesów Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej został pozbawiony obywatelstwa Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej i Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej.

Podróż premiera Włoch

Do Bonn przybył na konsultacje z kanclerzem RFN H. Schmidt premier Włoch F. Cossiga. Towarzyszy mu minister spraw zagranicznych F. M. Malfatti. Rozmowy włosko-zachodnoniemieckie dotyczyć będą przede wszystkim

przygotowań do najbliższej sesji Rady Europejskiej w Dublinie, czyli spotkania na szczycie szefów państw i rządów zachodnioeuropejskiej „dziewiątki”.

Atak Polisario na Smarę

W Rabacie i Algierze potwierdzono informacje o ataku frontu Polisario, organizacji walczącej o niepodległość Sahary Zachodniej, na Smarę, drugie co do wielkości miasto na tym terytorium, administracyjnie obecnie przez Marokko (poprzednio była to kolonia hiszpańska). Obie strony: Polisario i Marokko podają rozbieżne dane o stratach nieprzyjaciela.

Pozostało pięciu żołnierzy

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych Iranu opublikowało we wtorek komunikat stwierdzający, że podczas poniedziałkowego ataku powstańców kurdyjskich na konwój ciężarówek wojskowych w pobliżu Serdesztu zginęło 52 „stróżników rewolucji”, dziewięciu zginęło, sześciu zostało rannych, a pięciu tylko dotarło do Serdesztu. Ochrona konwoju liczyła 72 żołnierzy irańskich.

ODGŁOSY

Za górami, za lasami, za siedmioma rzekami — stała sobie szkoła...

W ten właśnie sposób chciałoby się zacząć krótką relację o tym, co zaszło w pewnym bawarskim gimnazjum w Koenigsbrunn, niedaleko Augsburga, gdyby nie to, że nie o bań tu chodzi, lecz o bardzo konkretne sprawy. Otóż dyrekcja wspomnianego gimnazjum niedawno temu sprzeciwiła się spotkaniu uczniów z Josefem Proellem, 68-letnim emerytem, byłym więźniem hitlerowskich obozów koncentracyjnych w Dachau i Buchenwald. Powód? „Z uwagi na obowiązującą w bawarskich szkołach zasadę neutralności”, jak również ze względu na to, iż „J. Proell jest obcą dla szkoły osobą”.

W ten oto sposób nie doszło do wystąpienia przez uczniów Koenigsbrunnskiej szkoły, wspomnień jednego z niewielu Niemców, żyjących po dziś dzień w Augsburgu, którym udało się przetrwać czasy nazistowskiego terroru, przeciwko któremu czynnie występował.

Można by przejść nad tym do porządku dziennego, jak nad dziwactwem dyrektora prowincjonalnej szkoły, gdyby nie to, że w Bawarii, rządzonej przez Franza Josefa Straussa, w ogóle trudno młodzieży szkolnej dowiedzieć się czegoś bliższego o czasach hitlerizmu. Co prawda władze oświatowe przewidują omawianie z uczniami problemu oporu przeciwko narodowemu socjalizmowi, jednakże „wytyczne dla nauki historii w bawarskich szkołach podstawowych” zagadnienie to pomijają. Ba, nawet Państwowy Instytut Pedagogiki Szkolnej, mający za zadanie przygotowanie materiałów dla wykładowców wychowania politycznego w odpowiednikach na szczeblach licealnych — nie uwzględniła panowania hitlerowskiego narodowego socjalizmu jako obowiązującego tematu.

I to nie jest bajka, tylko fakt.

WP

Z troską o sprawach codziennych

Dokończenie ze str. 1

cze odbyły się już we wszystkich oddziałowych organizacjach partyjnych zaś w podstawowych organizacjach partyjnych w 80 procentach. W środę wisku miejskim dyskutowano m. in. na temat usprawnienia komunikacji, omawiano sposoby oszczędności energii elektrycznej i dalszego usprawnienia handlu. Na wsiach dominowały sprawy wzrostu produkcji, w dociągowania, ulepszenia nawierzchni dróg. W zakładach pracy kanwą do dyskusji była realizacja zadań produkcyjnych. Zastanawiono się, jak w pełni wykonać przyjęte plany, usprawnić produkcję, gospodarować oszczędnie i racjonalnie. (ewi)

Wczoraj zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w podstawowych organizacjach partyjnych województwa konińskiego. Ostatnie zebrania odbyły się w Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” i Hucie Aluminium. Ogółem odbyły się dotychczas zebrania w 465 grupach, 307 oddziałowych organizacjach partyjnych i 1360 POP.

Omawiając formy aktywizacji organizacji miejskich i terenowych, m. in. w Turku, Słupcy,

Brudzewie, Przykoni, Dąbiu mówiono o konieczności podniesienia dyscypliny pracy. Stwierdzono konieczność otoczenia stałą opieką organizację młodzieżowych i kół gospodyń wiejskich. Zwracano też uwagę na problemy zaopatrzenia w artykuły spożywcze, węgiel, materiały budowlane, pasze, nawozy oraz usługi wykonywane przez SKR. (woj)

W organizacjach partyjnych większych zakładów pracy województwa leszczyńskiego dyskusja na zebraniach sprawozdawczo-wyborczych dotyczy przede wszystkim realiów życia codziennego, spraw produkcji, dyscypliny i jakości pracy, postaw ideowych i obywatelskich współtowarzyszy pracy. Podkreślono prawidłowość, że tam, gdzie występują szczególne niedostatki w zaopatrzeniu w środki produkcji, tam także jest gorzej z dyscypliną pracowników; gdzie trudniej kupić podstawowe artykuły spożywcze, tam częściej obserwuje się nieregulaminowe odejścia od stanowisk pracy.

W wielu przypadkach postulowano wprowadzenie korekt organizacji i czasu pracy w zakładach przemysłowych, aby ograniczyć skutki wyłączeń

energii i opóźnień w dostawach surowców.

Wśród spraw wewnątrzpartyjnych podkreślano konieczność stawiania wyższych wymagań nowo przyjmowanym do PZPR, ale także rekomendującym. (tt)

W Pilskiem zakończyły się zebrania sprawozdawczo-wyborcze w grupach i oddziałowych organizacjach partyjnych. Zebrania odbyły się również w 65 procentach POP. W czasie dyskusji w prawie wszystkich środowiskach omawiano problem umocnienia autorytetu partii, jej kierowniczej roli. W zakładach przemysłowych wskazywano na ujemne czynniki mające wpływ na jakość produkcji i pełną realizację planów, a jednocześnie przedstawiano konkretne sposoby ich likwidowania. W przedsiębiorstwach transportowych wiele uwagi poświęca się racjonalnemu wykorzystaniu taboru; w środowisku wiejskim dominują problemy gromadzenia pasz i zaopatrzenia rolnictwa w środki do rozwijania produkcji. Pierwsze konferencje zakładowe odbędą się w pilskich Zakładach Naprawczych Taboru Kolejowego im. 1 Armii Wojska Polskiego oraz u budowlanych. (wis)

Posiedzenie Biura Politycznego KC PZPR

Dokończenie ze str. 1

nieniem budownictwa mieszkaniowego, opieki nad rodzinami wielodzietnymi, młodzieżą szkolną oraz ludźmi starszymi i niepełnosprawnymi.

Biuro Polityczne zapoznało się z informacją o stanie budowy trasy kolejowej Hrubieszów — Huta „Katowice”.

Powinna ona być oddana do użytku jeszcze w bieżącym ro-

ku. Resorty gospodarcze oraz władze administracyjne województw, przez które przebiegała ważna dla gospodarki narodowej trasa kolejowa, zostały zobowiązane do dołożenia wszelkich starań celem odrobienia powstałych opóźnień na kilku odcinkach, szczególnie w zakresie robót ziemnych, układania torów oraz dostaw środków transportu i części zamiennych. PAP

Światowe echa przemówienia L. Breżniewa

Dokończenie ze str. 1

Bratysławska „Pravda” stwierdza, że w chwili, gdy w USA i innych państwach NATO wielu działaczy państwowych szerzy historię wokół rzekomego „radzieckiego zagrożenia” i „radzieckiej przewagi” wojskowej, szczególnie silnie zabrzmiał głos Leonida Breżniewa, który wyraził rozsądne, pokojowe stanowisko Związku Radzieckiego i całej wspólnoty socjalistycznej wobec problemów międzynarodowych szczególnej wagi.

Rzecznik jugosłowiański MSZ Mirko Kalezić oświadczył, że rząd JFRS ceni każdą konstruktywną propozycję, która prowadzi do zmniejszenia napięcia i groźby konfrontacji wojsk i zbrojenia i w tym duchu rozumie inicjatywę Leonida Breżniewa.

Minister obrony Stanów Zjednoczonych Harold Brown oświadczył na konferencji prasowej w Miami, że wszelka redukcja radzieckich sił zbrojnych w Europie wschodniej będzie pomocna dla sprawy pokoju.

Amerykańska prasa publikuje wiele komentarzy dotyczących propozycji zawartych w przemówieniu Leonida Breżniewa, a także obszernie informacje o treści komunikatu o wizycie L. Breżniewa w NRD, podkreślając, że w dokumencie tym znalazły potwierdzenie i

rozszerzenie inicjatywy rozbrojenia zawarte w wystąpieniu radzieckiego przywódcy. Wprawdzie różne koła USA rozmaicie zareagowały na oświadczenie Breżniewa, dominuje jednak wyrażane w większości komentarzy prasowych przekonanie, że propozycje strony radzieckiej stanowią sygnał do rozpoczęcia kolejnego etapu wielkiej debaty rozbrojenia.

Rzecznik rządu zachodniemieckiego Klaus Boelling oświadczył, że propozycje L. Breżniewa z pewnością należy traktować poważnie, lecz że nie powinny one przeszkodzić NATO w uregulowaniu problemu bezpieczeństwa i równowagi sił. Minister spraw zagranicznych RFN Hans-Dietrich Genscher w swym wtorkowym przemówieniu powitał z zadowoleniem radziecką gotowość prowadzenia rozmów na temat strategicznych rakiet średniego zasięgu, a także pozytywnie ustosunkował się do gotowości Związku Radzieckiego zawarcia porozumień dotyczących środków budowy wzajemnego zaufania.

Kancelarz Austrii Bruno Kreisky oświadczył, że zapowiedziana przez L. Breżniewa częściowa redukcja radzieckich sił zbrojnych w Europie środkowej stwarza nadzieję na postęp w rokowaniach wiedeńskich. (PAP)

Ponad milion przedszkolaków

Ponad milion dzieci znajduje się w ogniskach przedszkolnych i przedszkolach. Z nowym rokiem szkolnym przybyło wiele dalszych placówek tego typu; łącznie w br. liczba miejsc w przedszkolach zwiększyła się o około 10 000. Nowe obiekty są budowane przez władze oświatowe, spółdzielnie mieszkaniowe, zakłady pracy. (PAP)

Posiedzenie komisji RWPG

W stolicy ZSRR rozpoczęło się we wtorek pierwsze posiedzenie komisji międzyrządowej do spraw koordynacji współpracy krajów członkowskich RWPG i Jugosławii w dziedzinie produkcji wyposażenia dla elektrowni atomowych. W obradach uczestniczą wicepremierzy zainteresowanych krajów. Zgodnie z długofalowym programem współpracy w europejskich krajach członkowskich RWPG i na Kubie projektuje się wybudowanie do 1990 roku elektrowni atomowych o łącznej mocy 37 mln kW. (PAP)

Europa zachodnia oczekuje szybkiej ratyfikacji SALT II

Na zlecenie Komitetu Spraw Zagranicznych Senatu Stanów Zjednoczonych sztab doradców podkomitetu do spraw europejskich opracował dokument, zawierający analizę reakcji amerykańskich sojuszników w NATO na decyzję Senatu o odrzuceniu porozumienia SALT II.

Dokument jest zarówno interesujący, jak i wymowny dla nastrojów panujących w kołach politycznych świata zachodniego. Autorzy analizy dochodzą bowiem do wniosku, że Europa zachodnia oczekuje szybkiej ratyfikacji SALT II, uważa ją za niezbędną i od decyzji tej uzależnia w znacznej mierze swój stosunek do Stanów Zjednoczonych.

W Polsce przebywała delegacja Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej

W Polsce przebywała delegacja Chrześcijańskiej Konferencji Pokojowej, w której skład wchodził: prezydent ChKP ks. bp dr Karol Toth, sekretarz generalny dr Lubomir Mierejovsky oraz wybitni działacze ChKP: prof. dr Gerhard Bassarak i arcybiskup berliński, egzarcha patriarchy moskiewskiej, Melchisedek.

Delegacja przekazała naczelny władzom PRL apel do rządów o teksty dokumentów programowych ChKP, uchwalonych na V Ogólnochrześcijańskim Zgromadzeniu Pokojowym. Uroczystość wręczenia tych dokumentów za pośrednictwem przewodniczącego Rady Państwa, Zdzisława Tomalowi w obecności kierownika Urzędu do Spraw Wyznań, ministra Kazimierza Kąkole, odbyła się 9 bm.

W uroczystości udział wzięli: prezes Polskiej Rady Ekumenicz-

nej, ks. prof. dr Witold Benedyktowicz, prezes Zarządu Głównego Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego, poseł Kazimierz Morawski oraz członek prezydium Stowarzyszenia PAX, dr Jerzy Hagmajer.

Delegacja ChKP została przyjęta przez kierownika Urzędu do Spraw Wyznań, min. Kazimierza Kąkole. Delegacja odbyła spotkanie ze zwierzchnikami kościołów członkowskich Polskiej Rady Ekumenicznej i innymi czołowymi działaczami tej organizacji, a także z przedstawicielami władz naczelnych ChŚS, Zrzeszenia Katolików „Caritas” oraz Stowarzyszenia PAX.

Członkowie delegacji ChKP oddali hołd poległym bohaterom Warszawy i złożyli wieniec u stóp pomnika warszawskiej Nike.

PAP

Wywiad marszałka W. Czujkowa dla „Neues Deutschland”

Z okazji obchodów 30-lecia NRD bawiła w tym kraju 350-osobowa grupa weteranów wielkiej wojny narodowej z marszałkiem Związku Radzieckiego Wasyliem Czujkowem. Delegacja odbyła szereg spotkań środowiskowych, zapoznając się z osiągnięciami Republiki.

Z marszałkiem Czujkowem, który 10 października 1949 roku jako naczelny dowódca radzieckiej administracji wojskowej w Niemczech w imieniu rządu ZSRR przekazał rządowi powstającej NRD funkcje sprawowania władzy, przeprowadził wywiad dziennik „Neues Deutschland”.

Radziecki dowódca, nawiązując do pierwszych lat istnienia NRD, stwierdził, iż po zakończeniu wojny problem przyszłości Niemiec zaprzął umysły nie tylko Niemców, ale i ludzi radzieckich, z których 20 mln oddało swe życie w walce o wyzwolenie ludzkości od faszyzmu. „Byliśmy mocno przekonani o tym, iż klasa robotnicza i wszystkie zdrowe siły narodu niemieckiego będą zdolne przezwyciężyć ciężkie dziedzictwo pozostawione przez faszyzm i ukształtować swe życie na nowych zasadach — powiedział marszałek Czujkow — a życie wykazało, że przekonanie to było uzasadnione”. (PAP)

KRONIKA DNIA

W POZNANIU O PRZETWÓRSTWIE KAWY

W Poznańskich Zakładach Koncentratów Spożywczych „Amino” rozpoczęło się wczoraj dwudniowe sympozjum ogólnopolskie na temat nowoczesnych metod organizacji przetwórstwa kawowego. Sympozjum zostało zorganizowane przez sekcję koncentratów spożywczych przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Spożywczego, a uczestniczą w nim przedstawiciele zakładów przemysłowych przetwarzających kawę oraz placówek naukowych, a także reprezentanci Węgier i Danii. Celem referatów i dyskusji jest ocena aktualnego stanu przetwórstwa kawowego w Polsce i wytyczenie kierunków działania na najbliższe lata. (gra)

UZNANIE DLA REWALORYZACJI ZABYTKÓW

9 bm., w drugim dniu Krakowskiego Festiwalu Sztuki jego uczestnicy zwiedzali m. in. Sukiennice, Kościół Mariacki, najstarszy obiekt Uniwersytetu Jagiellońskiego — Collegium Maius. Z dużym zainteresowaniem spotkali się problemy rewaloryzacji krakowskich zabytków. Goście podziwiali polską szkołę konserwacji dzieł sztuki i prace polskich muzealników. (PAP)

Nastąpią zmiany w rządzie Belgii

Belgijski wicepremier i minister obrony narodowej, Paul Vanden Boeynants, większością przysłał 2/3 głosów został wybrany przewodniczącym frankofonijnej Partii Socjalno-Chrześcijańskiej (PSC). W belgijskim życiu politycznym jest to wydarzenie dużej wagi. Poлагa bowiem za sobą konieczność dokonania odpowiednich zmian w składzie gabinetu premiera Wilfrieda Martensa. Jako przewodniczący PSC, Paul Vanden Boeynants nie może pełnić funkcji rządowych.

Przewiduje się, że zmiany w rządzie będą oznajmione w zapowiedzianym już exposé premiera 17 bm. (PAP)

Plenarne obrady metalowców

Problemy socjalistycznego wychowania młodych pracowników przemysłu elektromaszynowego omówiono 9 bm. na plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Metalowców.

Związek ten skupia około 500 000 pracowników, którzy nie ukończyli jeszcze 30 roku życia. Równocześnie zaś — jak podkreślano na plenum — właśnie organizacja związkowa stanowi najszerzą płaszczyznę integracji różnych pokoleń pracowników — starszych i młodszych. Stąd też wynika rosnąca rola Związku w wychowywaniu młodych ludzi, w kształtowaniu wśród nich postaw zaangażowanych społecznie. (PAP)

Telefony DONOSZA

● Na stacji kolejowej Poznań — Wschód zginał mężczyzna, który wskakując we wtorek po południu do ruszającego pociągu relacji Poznań — Bydgoszcz, wpadł między wagony.

● W Bierzlinku w woj. poznańskim kierujący ciężarówką potrafił motorowerzystę, który włączył się do ruchu, nie zachowując zasad bezpieczeństwa drogowego. Motorowerzysta odniósł tak ciężkie obrażenia, że po przewiezieniu do szpitala zmarł.

● Na ul. Fabianowo w Poznaniu doznał ciężkich obrażeń nieatrakcyjny mężczyzna. Wbiegł on nagle na jezdnię, gdzie wpadł pod nadjeżdżające go „Zuka”. (b)

Rodezyjskie ataki na Mozambik

Podczas, gdy w Londynie toczą się rozmowy w sprawie uregulowania problemu Zimbabwe — Rodezji, wojska rodezyjskie roznoszą ataki na Mozambik, dążąc do gospodarczego wyniszczenia tego kraju, należąc do grupy tzw. państw frontowych, udzielających pomocy Frontowi Patriotycznemu Zimbabwe.

Celem tych ataków są cywilne obiekty mające ważne znaczenie dla rozwoju ekonomicznego Mozambiku. Ostatnio samoloty rodezyjskie zaatakowały ośrodek telekomunikacyjny Chiluvo, znajdujący się 220 km od Umtali oraz zaporę wodną Aldeia di Barragem na rzece

Limpopo, około 200 km na północ od Maputo.

Pierwszy z tych obiektów został poważnie uszkodzony. Ośrodek Chiluvo zapewniał łączność telefoniczną i telegraficzną między głównymi miastami mozambickimi. W końcu ubiegłego miesiąca lotnictwo reżimu w Salisbury zbombardowało 5 mostów na rzece Limpopo oraz linię kolejową i drogę w pobliżu zapory Aldeia di Barragem.

Wypadki oddziałów rodezyjskich na Mozambik spowodowały ponadto poważne szkody w rolnictwie. Agresor spustoszył m. in. pola uprawne w dolinie Limpopo. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na dzisiaj w Wielkopolsce: zachmurzenie małe i umiarkowane.

Temperatura minimalna od 4 do 6 stopni, maksymalna od 18 do 20 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane (2-7 m/sek.) południowe.

Wczoraj o godzinie 16 zanotowano następujące temperatury: w Poznaniu 16 stopni, w Kaliszu 16 stopni, w Koninie 15 stopni, w Lesznie 16 stopni, w Pile 17 stopni; ciśnienie 1009 hPa, czyli 757 mm.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Piechocki.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH” — POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium:

Wiesław Porzycki (red. naczelny), Marian Flejsierowicz i Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofka, Zygmunt Rola, Zbigniew Sęk

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączny. Wszystkie działy Dział Łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretarz redakcji 648-85. Dział informacji 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań

Prenumerata: wpłaty przyjmują oddziały RSW „Prasa—Książka—Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł) Indeks nr 35028 L-14

Jaki model, ile dzieci, jakie przywileje?

Polska rodzina w statystyce

Według ostatniego spisu mamy w Polsce ponad 8 196 521 rodzin, w tym z jednym dzieckiem — 2 529 582, z dwójkiem dzieci — 2 222 567, z trójkiem dzieci — 1 036 365, z czworgiem i więcej dzieci — 725 129. Rodzin z jednym żywicielem było 1 569 000 w tym rodzin, w których jedynym żywicielem jest matka — 485 000. Wśród ogółu kobiet czynnych zawodowo 77,9 proc. stanowią matki wychowujące dziecko do lat 16. Szczególnie aktywne zawodowo są kobiety w wieku 25—34 lata, więc zazwyczaj najbardziej obciążone obowiązkami macierzyńskimi.

A model rodziny? Dominuje rodzina z jednym lub dwójkiem dzieci, której oboje rodzice pracują zawodowo. Polska rodzina jest najczęściej dwupokoleniowa, składająca się ze wspólnie zamieszkujących rodziców i dzieci. Wiele osób starszych nadal zamieszkuje z dorosłymi dziećmi.

W ostatnich latach podjęto szereg ważnych decyzji, które służą umocnieniu rodziny. Zwiększoną pomoc materialną otrzymały rodziny wielodzietne oraz matki samotne wychowujące dzieci. Dwukrotnie zwiększono wysokość zasiłków rodzinnych.

Bardzo istotne rozwiązanie dla rodziny przyniósł Kodeks Pracy. Zagwarantował on przywileje kobietom w okresie ciąży oraz sprawującym opiekę nad małym dzieckiem. Kodeks przyniósł ostatecznie zrównanie uprawnień pracownic fizycznych i umysłowych.

Szczególną wagę przywiązuje się do opieki zdrowotnej kobiet w okresie ciąży. Obecnie w 99 przypadkach na 100 porody odbywają się w szpitalu.

Przypominamy, że przedłużone zostały urlopy macierzyńskie z 12 tygodni do 16 w razie pierwszego porodu i z 18 do 26 tygodni przy porodach wielorakich. Przedłużono również urlopy bezpłatne dla matek pracujących, które same wychowują dzieci. Podwyższono zasiłki rodzinne dla rodzin o niższych dochodach, zwiększono zasiłki na dzieci kalekie oraz utworzono fundusz alimentacyjny. Na uwagę zasługuje fakt, że wprowadzono zasiłek z tytułu urodzenia dziecka.

Wiele robi się w naszym kraju, aby ułatwić start młodym małżeństwom. I tak np. młodzi mogą korzystać z kredytów przeznaczonych na zakup wyposażenia mieszkań, artykuły gospodarstwa domowego. Około 40 proc. tego kredytu może zostać spłacone przez zakłady pracy ze środków zakładowego funduszu socjalnego. Ostatnio znacznie rozszerzono krąg osób uprawnionych do tej pomocy.

Poziom dochód młodych małżeństw nie odbiega od poziomu dochodów pozostałych rodzin pracowniczych. Niewielkie różnice występują również w wyposażeniu gospodarstw domowych w sprzęt trwałego użytkowania. Rozważa się obecnie dalsze możliwości pomocy dla młodych małżeństw, zwłaszcza z chwilą urodzenia się pierwszego dziecka. (PAP)

Na polach Wielkopolski

Prace sprawne i w zgodzie z planem

Przy sprzyjającej pogodzie sprawnie przebiegały prace jesienne na polach Wielkopolski. Na ogół w przepisowych terminach agrotechnicznych wykonano siewy zbóż ozimych. Powiększając w tym roku areal, dosiewa się jeszcze pszenicę ozimą. Np. w województwie leszczyńskim zwiększa się obszar zbóż z 61 000 do 70 000 hektarów, w tym pszenicy ozimej o 5000 hektarów. Wcześniej zasiane oziminy ładnie powschodziły, szczególnie żyto polonowe, którego areal w Wielkopolsce tej jesieni znacznie się podniósł. W tym roku najsprawniej z sie- wami uporały się gospodarstwa uposażone, które dysponują większą liczbą maszyn.

Obecnie prace jesienne w rolnictwie koncentrują się na zbiorze ziemniaków i buraków cukrowych oraz sprzące kukurydzy. Wykopki ziemniaków są bardziej zaawansowane niż w ubiegłym roku o tej samej porze. Np. w poznańskich PGR-

ach pozostało do wykopania tylko 10 procent, w rolniczych spółdzielniach produkcyjnych — 20 procent. Dobrze przebiega skup ziemniaków i zaopatrywanie ludności za pośrednictwem zakładów pracy. W Poznaniu odebrano do wczoraj z Wojewódzkiej Spółdzielni Ogrodniczo - Pszczelarskiej 6000 ton ziemniaków. Zgromadzone również 3000 ton na rezerwy zimowe.

Dobrze przebiegały wykopki buraków cukrowych, np. w Leszczyńskim zebrano 45 procent, w innych województwach są wystarczające zapasy surowca dla sprawnego przerobu w cukrowniach.

Trwają w pełni żniwa kukurydzy ziemnej, której dojrzało więcej w tym roku niż ubiegłej jesieni. Plony są dobre — w granicach 50 kwintali z hektara. Ziarno się dosusza lub przetranszuje na zakiszenie w silosach. (emp)

Wielka Brytania znacznie zwiększa potencjał militarny

Komitet do spraw Obrony i Polityki Zagranicznej W. Brytanii podjął decyzję w sprawie rozpoczęcia budowy okrętów podwodnych nowej generacji, które będą wyposażone w amerykańskie rakiety z głowicami jądrowymi.

Utworzenie potężnej floty podwodnej jest tylko częścią obszernego programu rządu konserwatywnego w sprawie przebrojenia i modernizacji armii brytyjskiej. Po dojściu do władzy, gabinet konserwatystów dąży do znacznego zwiększenia potencjału militarnego W. Brytanii. W bieżącym roku finansowym W. Brytanii na cele wojskowe przeznaczono astronomiczną sumę 10 mld funtów szterlingów.

Brytyjskie jednostki wojskowe i siły powietrzne również przechodzą proces przebrojenia i modernizacji. Niedawno postanowiono rozpo-

cząć budowę nowych typów czołgów. Ponadto W. Brytanii planuje przystąpić do konstruowania i produkcji własnych rakiet, które będą mogły być wstrzeliwane z łądu, morza i z pokładów samolotów.

Decyzje rządu konserwatywnego w dziedzinie wojskowej spotykają się z krytyką wewnątrz kraju.

W Blackpool rozpoczęły się we wtorek obrady dorocznego zjazdu brytyjskiej Partii Konserwatywnej. Decyzje jakie zostaną powzięte przez delegatów będą obowiązujące w programie działania tej partii na najbliższy rok. Sądząc z projektów rezolucji, przedstawionych pod dyskusję, rząd Margaret Thatcher nie zamierza odstępować od przyjętej już linii polityki m. in. w dziedzinie gospodarki i obrony. (PAP)

A. Somoza na stałe osiedlił się w Paragwaju?

„Jestem rolnikiem i pragnąłbym poświęcić się rolnictwu uprawiając je w kraju, który byłby mi w stanie to zapewnić” — oświadczył na jednej z konferencji prasowych w Asuncion obalony dyktator Nikaragui, gen. Anastasio Somoza, który przebywa w Paragwaju od 19 sierpnia br.

Somoza zakupił nieruchomości w letniskowej miejscowości San Bernardino. Jeden z dzienników komentuje ten fakt jako wyraz decyzji Somozy w sprawie osiedlenia się w Paragwaju na stałe. (PAP)

Wybory prezydenckie 1980

Burmistrz Chicago za J. Carterem

Burmistrz Chicago (Stan Illinois) pani Jane Byrne w poniedziałek oficjalnie zadeklarowała swoje poparcie dla Jimmy'ego Cartera w związku z mającą się wkrótce rozpocząć batalią o fotel prezydencki w 1980 r. Pani Byrne, w kwietniu br. została jako pierwsza kobieta wybrana burmistrzem Chicago, drugiego pod względem wielkości miasta w USA i bastionu Partii Demokratycznej.

Stanowisko burmistrza tej metropolii jest bardzo wpływowe i dlatego wszyscy potencjalni demokratyczni kandydaci zawsze zabiegali o poparcie poprzedniego długoletniego burmistrza Chicago, Ri-



Jesień
w Ogrodzie Saskim

Do ulubionych parków i ogrodów Warszawy, które chętnie odwiedzają w pogodny, jesienny dzień mieszkańcy należy Ogród Saski.

CAF — fot. Uchymiak

Urządzenia z ZSRR dla elektrowni „Polańiec”

Wzmógł się rytm pracy panującej w zespole stacji granicznych Żurawica — Medyka — Boguszów, gdzie systematycznie docierają transporty z radzieckimi urządzeniami, dla elektrowni „Polańiec”.

Z Taganrogu, miasta leżącego w obwodzie rostowskim (Rosyjska FSRR), nadszedł ostatnio pociąg, składający się z 22 wagonów, na których znajdowało się wiele urządzeń dla tej elektrowni. Dzięki dobrej organizacji pracy i wysiłkowi całej załogi „suchego portu”, 9 bm. — w przyspieszonym tempie przeładowano na polskie wagony i wysłano do „Polańca” pierwszą partię nadesłanych maszyn i elementów. (PAP)

Kryzys rządowy w Islandii

Na poniedziałkowym posiedzeniu Komitetu Centralnego Partii Socjaldemokratycznej Islandii stosunkiem głosów 53:2 podjęto decyzję w sprawie wycofania się socjaldemokratów z trójpartyjnej koalicji rządowej, która dysponowała w 60-osobowym Althingu (parlamencie) 40 mandatami. PAP

Uznanie dla osiągnięć polskich badaczy mórz

9 bm. zakończyło się w Warszawie 67 doroczne spotkanie Międzynarodowej Rady Badań Morza (ICES), organizacji zajmującej się badaniami biologicznymi i hydrologicznymi oceanów.

Na zakończenie obrad wybrano nowe władze ICES. Prezydentem na nową kadencję wybrany został prof. Gothilf Hempel (RFN), a jednym z wiceprezydentów — prof. dr Józef Popiel, kierownik Zakładu Ichtiologii Morskiego Instytutu Rybackiego w Gdyni.

Warszawska sesja, która zgromadziła rekordową liczbę kil-

kuset gości z 17 krajów i ponad 40 uczonych z Polski, dobrze się zapisało w kronikach MRBM. Polska wystąpiła po raz pierwszy w roli organizatora. Zgłosiliśmy ponad 20 referatów.

Wielu uczonych z różnych krajów o starych tradycjach morskich wysoko ceni nasze placówki naukowe, m. in. Morski Instytut Rybacki, a zwłaszcza flotę badawczą z „Profesorem Siedleckim” na czele. Wszystko to powoduje, że Polska ma w dziedzinie badań morza wysokie autorytet międzynarodowy, co potwierdziła warszawska sesja Rady. (PAP)

Dni Ochrony Przyrody

Dla dobra fauny, flory — ludzi

„Ochrona przyrody — ochrona człowieka”. To hasło od lat towarzyszy obchodzonemu w październiku Dniom Ochrony Przyrody. Zbiegają się one z jesiennym okresem zadrzewiania kraju, przypominają o poszanowaniu jego zielonych zasobów, przeciwdziałających zanieczyszczeniu naturalnego środowiska człowieka.

Liga Ochrony Przyrody, patronująca tym „dniom”, skupia już około 1,7 mln członków w kołach szkolnych i zakładowych. Czynnie włączają się oni do pracy przy zagospodarowaniu zielonych terenów, miejsc rekreacji. W tegorocznych „dniach” pierwszy do akcji nasadzeniowej w Wielkopolskim Parku Narodowym zgłosili się członkowie koła LOP przy Szkole Podstawowej nr 80 w Poznaniu. W prowadzonych od lat konkursach na najlepsze koło LOP w województwie poznańskim wyróżniają się działalnością koła przy szkołach podstawowych nr 29, 80, 86, 89 w Poznaniu, a także przy SP nr 2 w Opalenicy, nr 2 w Mosinie, nr 4 w Sremie i Ostrorogu. Wiele społecznych czynów na rzecz ochrony środowiska ma na swym koncie młodzież Zespołu Szkół Rolniczych w Starym Tomyślu czy Policealnego Studium Leśnego w Porażynie. Ich działalność to nie tylko zadrzewianie i porządkowanie parków i terenów zielonych. To także gromadzenie karmy dla zwierząt leśnych na ciężkie zimowe dni. Miniona bardzo śnieżna zima uzmysłowiła, jak cenna i potrzebna jest ta praca.

Nie tylko młodzież zbiera zapasy na zimę dla zwierząt. Koło LOP przy Sanatorium Przeciwigruźliczym w Ludwikowie przygotowało już znaczne ilości siana, zebranego w rejonie Wielkopolskiego Parku Narodowego.

W tym roku do programu działania wszystkich ogniw LOP wchodzi hasło „Wisła”, a więc program ochrony nie tylko królowej polskich rzek, ale także Warty, Prosny, Noteci. Czyni inicjatywę przez Ligę Ochrony Przyrody mają dotyczyć pomocy przy budowie małej retencji, konserwacji wałów przeciwpowodziowych, zakładania stawów.

Prowadzona też jest inwentaryzacja chronionych prawem pomników przyrody. W Wielkopolsce mamy ich wiele. Należy do nich m. in. egzotyczne drzewo w Parku Folklorystycznym w Miłosławiu: miorzab japoński, liczący ponad 150 lat. Jego wysokość sięga ponad 20 metrów, zaś obwód wynosi 290 cm. (zd)

Z Poznania dla całego kraju

Obrzeża większych miast „obrastają” szklarniami. To budownictwo budzi jeszcze wiele kontrowersji; co ma rosnąć w tych szklanych i foliowych tunelach: warzywa, które obok produktów zbożowych, mięsnych i mlecznych stanowią podstawę wyżywienia i są źródłem niezbędnych dla zdrowia witamin, czy kwiaty, które tak bardzo wrosły w kulturę naszego życia? Oczywiście, muszą być zachowane odpowiednie proporcje i hierarchia potrzeb.

Warzywa chcielibyśmy jeść cały rok, najchętniej w stanie świeżym, ważna jest zatem stała ich podaż na rynek dzięki przyspieszeniu względnie wydłużeniu sezonu wegetacyjnego. Umożliwiają to szklarnie, względnie osłony foliowe. W Polsce pierwsze szklarnie powstały prawie 200 lat temu, ale na szeroką skalę zaczęto je budować dopiero po II wojnie światowej.

Jedyny duży zakład, specjalizujący się w budownictwie szklarniowym w kraju mieści się w Poznaniu. Powstał pół wieku temu, kiedy władze miasta postanowiły dla uświetnienia Powszechnej Wystawy

Krajowej, organizowanej z okazji 10-lecia odzyskania niepodległości, wybudować w Poznaniu Palmiarnię. Miała ona być jednym z największych tego typu obiektów w Europie.

Zaraz po wojnie zakład został upaństwowiony odbudowany, a następnie w ciągu lat rozbudowywany. Zakład Budownictwa

Pół wieku „szklanych domów”

Szklarniowego i Urzędzeń Ogrodniczych „Szklarniobud” w Poznaniu obejmuje działalnością teren całego kraju. Współpracuje w zakresie upraw pod osłonami z akademiami rolniczymi w Poznaniu i Warszawie, Instytutem Warzywnictwa w Skierniewicach. Wdrażanie nowych konstrukcji i technologii akceptowane jest przez radę naukową - techniczną, w skład której wchodzi m. in. przedstawiciel Politechniki Poznańskiej.

„Szklarniobud” wybudował wiele ogromnych kompleksów szklarniowych, takich jak w kombinatach ogrodniczych

w Owińskach, Naramowicach, Czerniejewie, Mysiadle koło Warszawy oraz PGR-ach, zarządzających zieleni miejskiej.

„Szklarniobud” ma liczne patenty na elementy wyposażenia szklarni, wprowadza automatyzację w zakresie regulacji temperatury powietrza, wilgotności, nawodnienia roślin; ma również nowe rozwiązania deszczowniane.

Mimo iż szklarnie wciąż nam przybywa, poprawa zaopatrzenia rynku w warzywa przyspieszona jest zbyt małą w porównaniu do potrzeb. Taka np. mała Holandia ma 10-krotnie więcej terenów uprawnych pod szklarniami. Jeżeli zatem mamy jeść pomidory prawie przez cały rok, a w styczniu czy lutym mieć już sałatę czy rzodkiewki, budownictwo szklarniowe musi się rozwijać. „Szklarniobud” przygotowuje się do tych zwiększonych zadań poprzez ciągłą rozbudowę i modernizację zakładu. Oblicza się, iż w najbliższych latach liczba obiektów szklarniowych oddawanych co roku do użytku (wyrażona w metrach kwadratowych) ma wzrosnąć trzykrotnie. (zd)

Gen. Z. Haq rozmyślnie spowodował przedwyborczy zamęt?

Wojskowy prezydent Pakistanu gen. Z. Haq potwierdził 8 bm. w Islamabadzie, że wybory powszechne, zapowiedziane przezeń na 17 listopada, będzie trzeba przeprowadzić w terminie późniejszym „wskutek ostatnich zmian w ordynacji wyborczej”.

Przemawiając na otwarciu wydziału religii islamskiej w uniwersytecie stołecznym, gen. Haq oświadczył, że „podejmuje się starania, aby wybory odbyły się przed końcem roku”.

Prezydent złożył 7 bm. ograniceń dotyczące udziału partii politycznych w wyborach, wprowadzone przez niego samego kilka tygodni wcześniej. Przeciwnicy władz wojskowych twierdzą, że gen. Haq rozmyślnie doprowadził do zamętu w kwestii kryteriów uczestnictwa partii politycznych w wyborach, aby mieć pretekst do kolejnego ich odwołania i nie dopuścić do udziału w walce o mandaty swej głównej przeciwniczki — Pakistańskiej Partii Ludowej. (PAP)



Polska — Islandia

Potrzebne wysokie zwycięstwo

Dzisiaj o godz. 17.45 trójka duńskich arbitrow da sygnał do rozpoczęcia przedostatniego dla Polaków eliminacyjnego meczu ME. Dla naszego rywala — Islandii będzie to już ostatni mecz w tych rozgrywkach. Polscy piłkarze od poniedziałku przebywają w Ośrodku Sportu w Kamieniu koło Rybnika i pilnie trenują — zwłaszcza strzały w sytuacjach podbramkowych. Nie jest tajemnicą, że w spotkaniu z Islandią liczymy na sukces, większość kibiców uważa, że powinien on być wysoki, a dla piłkarzy środowy mecz w Krakowie ma być ostrym sprawdzianem formy przed spotkaniem z Holandią. PAP

Lech gra z Wisłą w Pucharze Polski

We wtorek w siedzibie PZPN w Warszawie odbyło się losowanie 1/8 finału piłkarskiego Pucharu Polski. Oto wyniki losowania:

Śląsk Wrocław — GKS Katowice
Stal Stocznia Szczecin — Górnik Zabrze
Widzew Łódź — LKS
Chrobry Głogów — Gwardia Koszalin
Wisłoka Dębica — Odra Opole
Star Starachowice — Polonia Bytom
Lech Poznań — Wisła Kraków
Gwardia Warszawa — Legia Warszawa

Siedem spotkań pucharowych odbędzie się 24 bm., a mecz Lecha z Wisłą rozegrany zostanie w innym terminie. Mecze ćwierćfinałowe planuje się na 7 lub 21 listopada. Podano także do wiadomości, że ostatnia kolejka spotkań o mistrzostwo pierwszej ligi piłkarskiej została przeniesiona z 2 grudnia na 28 listopada. (PAP)

Unia Leszno zdezonizowała Stal Gorzów

Zasłużony sukces wyrównanej drużyny



Najlepsza drużyna tegorocznego sezonu — Unia Leszno.

Fot. — Archiwum

Po ostatnim wyścigu ligowego meczu żużlowego Unia — Stal Toruń owacjom na Stadio nie im. A. Smoczyka nie było końca. Trener i zawodnicy na ramionach rozentuzjasmowanych kibiców, powiewających biało-niebieskimi klubowymi flagami powędrowali do szatni. Po raz siódmy w historii klubu żużlowcy Unii wywalczyli tytuł drużynowego mistrza Polski.

Legendarny Alfred Smoczyk, Józef Olejniczak, Stanisław Glapiak, Marian Kuśnierek, Henryk Woźniak, młodzieńki wówczas Andrzej Krzesiński — to nazwiska świetności zespołu, które dziś pamiętają w Lesznie tylko najstarsi sympatycy tej dyscypliny sportu. W latach 1949-54 leszczyńska Unia nieprzerwanie zdobywała mistrzowski tytuł, choć dopiero rok 1954 można uznać za początek rozgrywek ligowych z prawdziwego zdarzenia (10 drużyn rywalizowało o tytuł systemem mecz i rewanż).

Pierwsze symptomy kryzysu pojawiły się w 1956 r. kiedy drużyna nieoczekiwanie opuściła ekstraklasę, by po rocznej kwarantannie powrócić do grona najlepszych. W 1964 r. po słabym sezonie po raz drugi Unia opuściła I ligę, a najlepszy zawodnik klubu, reprezentant Polski — Henryk Żyto przeszedł do gdańskiego Wybrzeża. Dopiero w 1969 r. po barażowych spotkaniach z Włocławkiem i Częstochową, wrócili do ekstraklasy ale tylko na rok. Dojrzał talent Zdzisława Dobruckiego i Zbigniewa Jadera, ale w zespole było zbyt wiele słabych punktów i stał się nieuchronna degradacja. Ponieważ wrócili do ekstraklasy w 1972 r. i leszczyńska Unia wzmocniła byli zawodnik Stali Gorzów —

Andrzej Pogorzelski z powodzeniem występujący w ligowym zespole. Pogorzelski rozpoczął treningi z najmłodszymi zawodnikami i efektem jego pracy były szybkie postępy Mariusza Okoniewskiego, Stanisława Turka, Romana Jankowskiego. W latach 1975-76 Unia ukończyła rozgrywki na III pozycji, rok później zdobyła wicemistrzostwo, a ubiegłoroczny sezon zakończyła na IV miejscu, które wtedy jednak nie satysfakcjonowało.

Tegoroczny sezon podopieczni trenera Mariana Spychały rozpoczęli niezbyt fortunnie. Z trudem pokonali ROW Rybnik i Spartę Wrocław. 6 czerwca spotkali się na swoim torze z liderem tabeli — Stalą Gorzów, która po wspaniałej walce wygrała ten pojedynek 56:52. W tym momencie wydawało się, że tytuł pozostanie w Gorzowie. Porażka z zespołem Edwarda Jancarza wpłynęła jednak na leszczyńskich żużlowców mobilizując. Rewanżowa runda rozgrywek była już prawdziwym popisem wyrównanego zespołu leszczyńskiej Unii. Po imponującej serii 6 zwycięstw przewaga gorzowian zaczęła topnieć. 9 września br. leszczyńskie zrewanżowali się najgroźniejszemu rywalowi zwyciężając w Gorzowie Stal 62:44 i objęli prowadzenie w tabeli, którego nie oddali już do końca rozgrywek.

Kapitanem drużyny jest Bernard Jader znany z doskonałej techniki. W tym roku w lidze prezentował bardziej ustabilizowaną formę niż w minionych latach. Młodzieżowy mistrz kraju — Mariusz Okoniewski znany jest z błyskotliwych, szybkich startów i płynnej, efektywnej jazdy. Zdobywcą „Srebrnego Kasku” — Roman Janko-

wski imponuje zdecydowaniem i ofensywnym stylem. W tegorocznym sezonie wyraźnie poprawił szybkość i technikę startu. Z brawurowych szarzy znał się agresywnie jeżdżący — Stanisław Turek i Czesław Piwosz. Udane występy szczygół nie w pierwszej połowie sezonu miał stylowo jeżdżący Kazimierz Adamczak, którego z powodu kontuzji ręki zabrakło w decydujących spotkaniach. Pod koniec rozgrywek odżył formę Ryszard Buśkiewicz. Niezłe poczynił sobie filigranowy Włodzimierz Heliński. Ponadto barw zespołu bronili jeszcze: Grzegorz Sterna, Andrzej Cichy, Marek Kowalski i Henryk Brodala.

Od dwóch lat funkcję trenera pełni w Unii Marian Spychała, wychowanek rawickiego Kołarza, były zawodnik rzeszowskiej Stali, obchodzący jubileusz 20-lecia pracy szkoleniowej. Pod jego kierunkiem rutynowany Czesław Piwosz zaczął jeździć wszechstronnie taktycznie, poprawili szybkość na starcie Roman Jankowski i Bernard Jader, uwiaryli w swoje możliwości Włodzimierz Heliński. Grupa juniorów opierała się w klubie Zdzisław Dobrucki, a o sprawność motocykli troszczył się mechanik Tadeusz Biernat i Zenon Nowaczyk. Nad zdrowiem zawodników czuwał lekarz klubowy — Roman Pioterek. W ten piękny sukces żużlowców z Leszna ogromny wkład wnieśli także działacze klubu będącego kolebką sportu żużlowego w Polsce.

Żużlowcy Unii krajowy prymat pragną potwierdzić zdobywając Pucharu Polski i tytułu młodzieżowego drużynowego mistrza kraju, w których to konkurencjach są liderami.

JACEK PORTALA

60 lat studiów wychowania fizycznego

Dla dobra społeczeństwa

W nowoczesnym społeczeństwie ważny jest nie tylko stopień wykształcenia jego obywateli, ale również ich rozwój biologiczny, który kształtować można wyłącznie przez rozwinięcie systemu kultury fizycznej. Z tych tak dzisiaj oczywistych dla każdego rzeczy, 60 lat temu w kilku załadowych krajach zdawano sobie sprawę. Potrzebę włączenia wychowania fizycznego jako nauki do studium uniwersyteckiego pierwszemu zrozumieli dwa państwa — Belgia i Dania. Trzecim była Polska.

5 lutego 1919 roku jeden z twórców poznańskiego uniwersytetu — ówczesnie zwanego Wyższą Szkołą — Heliodor Święciński, podjął decyzję o utworzeniu w tej uczelni Katedry Wychowania Fizycznego. Ten fakt zapoczątkował kształcenie w zakresie wychowania fizycznego na poziomie akademickim, trwające nieprzerwanie — z wyjątkiem okupacji — 60 lat. Utworzenie Katedry Wychowania Fizycznego uważa się za początek istnienia pierwszej w Polsce sportowej uczelni — obchodzącej w tym roku 60 - lecie swego istnienia — poznańskiej Akademii Wychowania Fizycznego.

Dzisiejsza AWF to uczelnia dwuwydziałowa, mająca Wy-

dział Wychowania Fizycznego i od 1974 roku Wydział Turystyki i Rekreacji, a od 1971 roku dysponująca filią w Gorzowie. Poznańska AWF kształci łącznie ponad 4 000 studentów (w tym około 2 000 na studiach dziennych). Ma teraz więcej profesorów i docentów niż miała pracowników w 1950 roku.

Działalność Akademii Wychowania Fizycznego sprowadza się głównie do dwóch czynników: kształcenia i wychowania młodzieży oraz pracy naukowej. Od 1975 roku wprowadzono na Wydziale Wychowania Fizycznego na studiach stacjonarnych (na studiach zaocznych zrobiono to wcześniej) trzy kierunki: nauczycielski, trenerski i rehabilitacji ruchowej. Na studiach trenerskich można zdobyć specjalizację w lekkiej atletyce, akrobatyce sportowej, koszykówce, siatkówce, pływaniu i wioślarstwie. Wydział Turystyki i Rekreacji kształci studentów w zakresie ogólnej obsługi ruchu turystycznego, rekreacji i hotelarstwa.

Pomyślnie rozwijają się również badania naukowe. Pracownicy AWF koncentrują swoje badania na kwestiach szczególnie ważnych dla praktyki wychowania fizycznego i sportu,

a także dla budowania teoretycznych podstaw kultury fizycznej. Kierunki naukowych poszukiwań charakterystyczne dla poznańskiej AWF są następujące: antropomorfologia części miękkich, antropologia sportu, biochemia wysiłku fizycznego, biometeorologia sportu, chronobiologia, psychologia sportu i historia kultury fizycznej.

Akademia Wychowania Fizycznego bardzo korzystnie wpływa na rozwój sportu w środowisku. Pracownicy uczelni są trenerami w klubach, przygotowują plany szkoleniowe, oceniają stan przygotowania zespołów do imprez sportowych, pomagają w opracowywaniu planów wypoczynku dla różnych zakładów pracy. AWF ma również swój własny uczelniany klub sportowy z sekcjami siatkówki kobiet, akrobatyki sportowej i wioślarstwa.

W okresie 60 lat swej działalności poznańska AWF pomogła społeczeństwu rozwiązać wiele problemów z zakresu kultury fizycznej, rekreacji i wypoczynku. Najbliższe lata postawią przed nią jednak nowe zadania, dla wywiązania się z których potrzebny będzie wyjątkowy wysiłek wszystkich pracowników najstarszej polskiej uczelni sportowej. (wil)

H. Blaszkę ponownie pokonał R. Skarbiński

LKS Kiekrz był organizatorem międzynarodowych regat na Jeziorze Kierskim w których wzięli udział członkowie Zespołu Poznańskiego oraz zawodnicy z CSRS i NRD. Z ciekawskich wyników należy odnotować kolejne zwycięstwo w klasie Finn: H. Blaszkę (LKS) nad R. Skarbińskim (JKW).

Oto wyniki w poszczególnych klasach: Optymist — 1. P. Kowalski (JKW), 2. P. Hirszał (Usti nad Labą), 3. A. Włoch (LKS Kiekrz); Cadet — 1. M. Maier — T. Hajek (Usti nad Labą), 2. S. Blaszkę — D. Hylla (LKS Kiekrz); 3. R. Kujawski — M. Ciakala (ZMKŚ); 420 — 1. P. Misiak — S. Kłiszka (Poznań), 2. J. Hoffmann — M. Hoppe (Coburg), 3. A. Górecki — M. Jarmużek (ZMKŚ); 470 — 1. P. Nowak — P. Korzeniowski (JKW), 2. M. Jankowski — J. Skopiak (LKS Kiekrz), 3. K. Witezak — M. Kowalski (LOK Poznań); Finn — 1. H. Blaszkę (LKS Kiekrz), 2. R. Skarbiński (JKW), 3. B. Moczorowski (JKW); OK Dinghy — 1. P. Przewoźny (Poznań), 2. R. Polaczyk (Poznań), 3. J. Kozłowski (Poznań). W punktacji zespołowej zwyciężył JKW przed ZMKŚ i LKS. (h)

Polscy alpinści zdobyli Lhotse

Dużym sukcesem zakończyła się wyprawa polskich alpinistów w Himalaje. 4 bm. czterech członków polskiej ekspedycji zdobyli Lhotse (8 501 m n.p.m.). Dwóch alpinistów, Zygmunt Heinrich i Jerzy Kukuczka weszli na szczyt bez masek tlenowych. Dwaj następni zdobywczy szczytu to Janusz Skorek i Andrzej Czok.

OPINIE POLEMIKI ODPOWIEDZI

On czy ona

Pod takim tytułem zamieściliśmy przed tygodniem felieton w cyklu „Co o tym sądzicie”. Zapytaliśmy czytelników, które z rodziców winno dla dobra dzieci i rodziny zrezygnować z kariery zawodowej: matka (bo tak chce tradycja) czy ojciec (bo męska ręka znakomicie kształtuje dziecięce charaktery). A może należałoby zastosować inne kryteria? Spośród listów, które nadeszły do redakcji, wybraliśmy niektóre. Niżej publikujemy ich fragmenty. Dziękujemy wszystkim, którzy do nas napisali.

Przykład przytoczony przez autora felietonu jest rzeczywiście pikantny, interesujący. Ale — zupełnie rozmija się z naszymi realiami: gdzie Szwecja, a gdzie Polska. Inne obyczaje, inna tradycja, inny poziom życia, inna mentalność. Proszę zauważyć, że na pracę w okresie urlopu macierzyńskiego zdecydowała się młoda kobieta, a nie — mężczyzna, bo nie tylko ona właśnie więcej zarabiała, lecz jej pensja wystarczała na utrzymanie domu i zapewnienie rodzinie dobrych warunków egzystencji. (2871)

JANINA BRACKA
Kalisz

Wychowanie dzieci i praca do mowa wymagają poświęceń i cierpliwości. Dlatego może i ciężki, chociaż mogą się zajmować tymi sprawami, unikać tego. Po prostu — nie stać ich na takiego rodzaju poświęcenia i taką cierpliwość. Znam mężczyznę, który mówi, że czuje się ośmieszony na samą myśl, że miałby wziąć do ręki szpatułkę i śmietniczkę. Więc też ich nie bierze. Tymczasem jego żona wiele lat chorowała, lecz zajmowała się takimi sprawami jak właśnie sprzątanie, chociaż robić tego nie powinna. W tym domu nie było ani córki, ani gospośki. Niech to wszystko stanowi zarazem komentarz i skrajny, negatywny przykład, uzupełniający felieton pt. „On czy ona”. (2898)

Z. K.
Poznań

Sądzę, że problem poruszony przez autora jest z gatunku marginesowych. No bo w 100 polskich rodzinach oboje małżonkowie upierają się, żeby robić wielką karierę? Jaki to procent wszystkich rodzin? Nie rozdzierajmy szat, nie eksponujmy się takimi wymiślnymi sprawami, kiedy wokół nas na przystojowej ulicy leżą autentyczne problemy, warte podniesienia i omówienia w gazetach. (2897)

J. GLISZCZYŃSKI
Rawicz

Rozmawiałem o tym: „on czy ona” w gronie znajomych. Wszyscy doszliśmy do wniosku, że jest to problem, nad którym przemyśleć trzeba się głęboko zastanowić. Oczywiście — każdy ma swoją ambicję. Każdy chciałby coś znaczyć, „iść w górę”, zrobić jakąś karierę. Tylko gdy tak bardziej wielkimi pragnieniami warości tych różnych karier, to się okazuje, że często są one wymyślone, pozorne, że taki człowiek właściwie niczego po sobie nie pozostawia, chyba że kilka wzmianek w gazetach. Pozostaje po nim natomiast pamięćka w postaci potomstwa, często nie najlepiej wychowa-

nego. A dlaczego? Dlatego, że ojciec czy matka nie mieli czasu, by dzieci wychować na ludzi. (2900)

KRYSZYNA ZATWARSKA
Poznań

Zamiast tego artykułu, panie redaktorze, chętniej przeczytałabym w „Głosie Wielkopolskim” o tym, gdzie mogą mieć dzieci zawsze kupić rajstki, czy polscy producenci będą wreszcie (i kiedy) produkowali dobre, wygodne buty dla najmłodszych klientów, kiedy na moim osiedlu (mieszkam na nowych Winogradach, Osiedle Kraju Rad) zostanie zbudowana nowa szkoła (albo kiedy pierwsza taka placówka otworzy podwoje na sąsiednim Osiedlu Zwycięstwa), nowe przedszkole, nowy klubek. Jeśli pan chce pomóc rodzinom mającym małe dzieci, to proszę się zająć takimi sprawami. Bo o to kto: czy ja, czy też mój mąż mamy robić karierę, to my się już za troszczymy sami. (2883)

S. BARCZAK
Poznań

Po przeczytaniu felietonu pt. „On czy ona” można by sądzić, że solidna i uczciwa praca zawodowa, czyli kariera tzw. szarego, pracowitego człowieka, jest typowa dla ludzi z wykształceniem zawodowym, a więc dla robotników, majstrów, techników, zaś kariera „w pionie” — dla magistrów i inżynierów (by trochę sprawę uprościć). Takie spojrzenie na poruszony w „Głosie” problem krzywdziłoby tych ostatnich, którzy mogą nawet odczytać ten felieton jak atak na inteligencję. Jeśli jednak uważniej przyjrzeć się robieniu kariery, to się okaże, że własne dzieci zaniebdują także na przykład hydraulicy, którzy po godzinach uganяją się za dodatkową robotą, bo chcą kupić samochód. Myślę, że kupienie samochodu „za wszelką cenę” jest też gonitwą za karierą ze szkoda dla dzieci i rodziny. (2874)

JAN ZIACH
Poznań

Myślę, że autor felietonu postawił nie takie pytanie, jakie w podobnych sytuacjach należałoby. Czy bowiem konieczne trzeba wybierać między karierą matki i ojca? A może należałoby się zastanowić, czy w sytuacji, gdy rodzice są jednakowo zdolni i predysponowani do robienia kariery, nie warto wypracować w rodzinie takich metod wychowawczych, które zapewniłyby prawidłowy rozwój dzieci? Praktyka społeczna zna takie metody, sprawdzały się one w wielu domach ku chwale rodziców i do bremu wychowaniu dzieci. (2875)

KAZIMIERZ TYBORSKI
Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

35 lat MO i SB

Zła niszczenie w zarodku

Zwalczanie przestępstw gospodarczych utożsamiamy zwykle z takimi sytuacjami: MO ujawnia, że w fabryce dokonuje się kradzieży mienia, po czym ustala ich rozmiar i sprawców. Tymczasem zwalczanie nadużyć, to także:

- ingerowanie, gdy przestępstwo dopiero jest przygotowywane;
- ujawnianie i dążenie do usunięcia zaniedbań, które przestępstwami nie są, lecz mogą doprowadzić do ich powstania.

To pierwsze można nazwać krzyżowaniem szkodliwych sprawcom, a drugie — baczaniem, by nie było okazji czyniącej zło. Oba te kierunki działania są coraz bardziej widoczne w pracy Milicji Obywatelskiej województwa poznańskiego. Dość powiedzieć, że w tym roku (do 1 sierpnia) funkcjonariusze przeprowadzili kilka tysięcy kontroli, z których prawie 2 000 dotyczyło stanu zabezpieczenia obiektów przed kradzieżami mienia społecznego, a pozostałe badały czy prawidłowo wykorzystywane są środki transportu. W rezultacie nie dopuszczono do 65 kradzieży mienia o łącznej wartości ponad 1,5 mln złotych i spowodowano ujęcie w ewidencji przedsiębiorstw — nadwyżek o wartości przekraczającej milion złotych.

Być może dla niewtajemniczonych „ujęcie w ewidencji” oznacza jedynie mało ważny zabieg biurowy. W rzeczywistości taka operacja krzyżuje szlaki sprawcom, usuwa to co miało być ich lupem. Przestępcy bowiem z myślą o tym, by kraść, ale nie mieć kłopotu, przy pomocy machinacji wytwarzają nadwyżki i ukrywają je, uniemożliwiając ich zewidencjonowanie. Po kradzieży takich superat, jak na ironię nazywanych „wypracowanymi” lub „wypoczętymi”, nie ma śladu w dokumentacji finansowo-księgowej — wszystko tam się zgadza... Ale szkody są. Nadwyżka przeznaczona do zagarnięcia powstaje bowiem w wyniku wytworzenia wyrobu o obniżonej jakości. Na przykład produkując kielbasę daje się mniej mięsa niż przewiduje norma i ubytek niweluje się wodą, zaś naprawiając samochód zamiast części nowej montuje się przeznaczoną na złom.

Ingerowanie, gdy taka nadwyżka dopiero powstaje lub powstała, ale jeszcze nie została wywieziona z fabryki, to nie lada sztuka racjonalnego przeciwdziałania przestępstwom. Owe sztuki dokonują wszakże funkcjonariusze MO często. Na przykład ustalili, że w podreżnym magazynie placówki usługowej jednego z przedsiębiorstw drogowych jej kierownik przechowuje nadwyżki części, pobrane do naprawy urządzeń. Powołana w związku z tym komisja (złożona z przedstawicieli jednostki nadzorczej tego zakładu) ujawniła w owym magazynie nowe części wartości 74 000 zł nie ujęte w ewidencji, a więc jakby gotowe do kradzieży.

Podobnie było w przedsiębiorstwie handlu m. in. materiałami budowlanymi. Prowadząc dochodzenie w związku z kradzieżą płyt na szkodę tego zakładu MO zainicjowała kontrolę magazynu. W rezultacie ujawniono tam przygotowane do wywozu nadwyżki płyt azbestowo-kauczukowych wartości blisko 40 000 zł.

Także w fabryce pracującej na rzecz kolei — MO pokrzyżowała szlaki nieuczciwym pracownikom. Wykryła bowiem, że w jednym z wydziałów — z materiałów tej fabryki produkują się piece przeznaczane dla osób prywatnych. W wyniku milicyjnej interwencji, to „lewe” wytwórstwo zostało wstrzymane, a piece ujęte w kartotece magazynowej z przeznaczeniem na wyposażenie placówek socjalnych.

Dostawnie w ostatniej chwili (bo lup był już poza zakładem, ale jeszcze w zakładowym samochodzie) ingerowali funkcjonariusze MO w

dzielnicy Nowe Miasto w Poznaniu. W nocy stała tam bowiem na ulicy ciężarówka, której ładunek — części do maszyn i silników wartości 45 000 złotych — nie był zabezpieczony. Samochód ten przetransportowano do zakładu nie dopuszczając do kradzieży która była planowana.

Takie krzyżowanie szkodliwych pracownikom jest we wszechmiar korzystne także dla nich. Przyczyna to każdy oskarżony, który za znaczne, długo popelniane nadużycia, otrzymał surowy wymiar kary. Powie w duchu: szkoda, że MO nie przecięła tych przestępstw wcześniej, kiedy ich rozmiar byłby niewielki, a najlepiej wówczas, gdy pierwszy raz usiłowałem wywieźć z fabryki kradziony towar. No cóż, mogłoby to być niemal regułą, gdyby niezawodnie działał każdy wewnętrzny nadzór nad nadzorem i kontroli. Niestety, część zatrudnionych w nim ludzi nie potrafi lub nie chce wykorzystywać swoich atutów w działaniach kontrolnych (głównie zaś fakt, że dokładniej zna specyfikę swojego zakładu i swojej branży).

W rezultacie fabryczne służby kontroli jakości stosunkowo rzadko ujawniają odstępstwa od norm powodujące powstanie produktów niepełnowartościowych, i nadwyżki pozaewidencyjne, które padają łupem złodziei mienia społecznego. Ogromna większość wykrytych nieprawidłowości tego rodzaju, które w znacznej mierze są przygotowywaniem przestępstwa, to dzieło funkcjonariuszy MO. Zresztą ich ingerencje zaczynają się często jeszcze wcześniej — z chwilą zetknięcia się z takimi sytuacjami, które mogą ułatwić popełnienie nadużyć. Trzy przykłady.

■ W magazynach jednej z gminnych spółdzielni niewłaściwie składowano materiały budowlane, m. in. tarcie, papy, ramy okienne. Mogło to doprowadzić do zniszczenia owych materiałów lub do ich rozkradania.

■ W przedsiębiorstwie usługowym budownictwa nieprawidłowo był eksploatowany park maszynowy. M. in. dlatego mnożyły się awarie urządzeń. To zjawisko bliskie marnotrawstwu sprzyjało także różnym machinacjom.

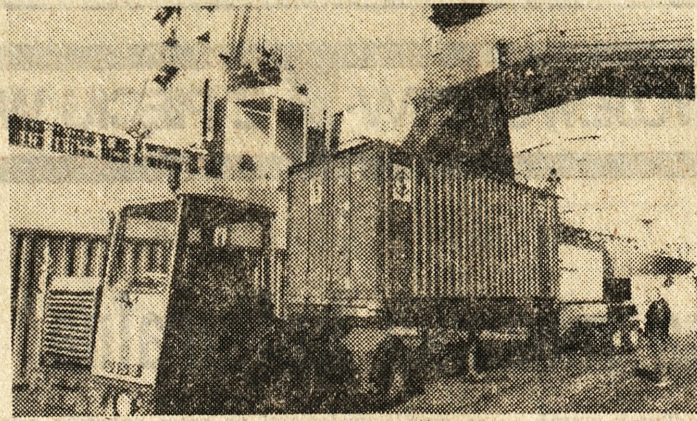
■ W bazie transportowej pod Poznaniem „pieczę” nad pojazdami mechanicznymi sprawowano tak, że można je było samowolnie wyprowadzać.

Milicja zetknęła się z takimi zarodkami przestępstwa, skierowała stosowne wystąpienia na ten temat do władz nadrzędnych wymienionych zakładów. Zwierzchnik kierownika bazy transportowej odpowiedział, że winnych zaniedbań ukarano, a co najważniejsze — pojazdy zostały odpowiednio zabezpieczone.

W tym roku do 1 sierpnia MO wystosowała ponad 800 wystąpień przy czym ponad 500 do administracji gospodarczej, na temat różnych zaniedbań mogących ułatwić dokonanie przestępstw. Spośród innych przedsięwzięć profilaktycznych wymieńmy inicjowanie w zakładach pracy narad aktywność gospodarczą i społeczną w celu omawiania mankamentów, sprzyjających nadużyciom i ustalenia środków zaradczych. Takich spotkań było w tym roku około 600.

Kontrolę, wystąpienia, narady, sprawdzanie czy sformułowane na nich wnioski nie pozostają na papierze, to działalność żmudna i nieefektywna. Znacznie odbiega od potocznych wyobrażeń o pracy MO jakby wyjętej ze scenariusza filmu kryminalnego. Jednakże ta szara, codzienna troska o usuwanie tego wszystkiego, co sprzyja złu jest nieodzowna. Tępi bowiem przestępstwo w zarodku, zanim zdolało powstać i rozwinąć się — powodując straty, a sprawców pchając na lawę oskarżonych.

L. M.



W porcie gdyńskim

Na „pełnych obrotach” pracują gdyńscy dokerzy. Na zdjęciu: załadunek kontenerów na statek „Starogard Gdański” w tymczasowej bazie kontenerowej przy Na Brzeżu Polskim portu w Gdyni.

CAF — Fot. Uklejewski

Eksportowa ekspansja

Powodem, o którym mało się mówi, a który ma do kogożby uzasadniać konieczność nieustannej mobilizacji wysiłków całego aparatu gospodarczego skierowanych na aktywizację eksportu i handlu zagranicznego w ogóle, jest okresowa, powtarzająca się w różnych etapach rozwoju społeczno-gospodarczego kraju sytuacja, w jakiej potrzeby rynku krajowego stają się na tyle „konkurencyjne” wobec możliwości eksportowych, że po prostu wytrącają eksporterów z ręki towar dotychczas w większych ilościach kierowany za granicę.

W ten sposób np. nasz eksport nawozów azotowych — towaru, na który istnieje stosunkowo duży popyt za granicą i który sprzedaje się tam bez szczególnych trudności — spadł z 905 000 ton w roku 1975 do niespełna 650 000 ton w roku ubiegłym, koks hutniczy w tymże okresie — z przeszło 3 do 2 milionów ton, wyrobów hutniczych — z 1,3 mln ton do 1 mln ton, cynku — z 91 000 do 46 000 ton. To samo powiedzieć można co najmniej o kilkunastu innych, na ogół atrakcyjnych dla eksportu towarach. Jeśli dodać, że te to mając podobne źródło, kilkuletnia stabilizację eksportu węgla kamiennego, wciąż jednego z głównych „dostawców” dewiz, zwłaszcza ze strony Ameryki, staje się jasne, że w tego rodzaju obiektywnych sytuacjach należy, w dwójnasób pobudzać eksportową aktywność w innych dziedzinach, tym bardziej, że dewiz potrzebujemy w roku na rok coraz więcej. Obecnie, wobec ponownego wzrostu cen importowanych w coraz większych ilościach ropy naftowej, potrzeba ich szczególnie dużo.

W dekadzie lat siedemdziesiątych mieliśmy sporo przykładów świadczących, iż ten nieuchronny w związku z szybkim rozwojem kraju proces „wygasania” niektórych gałęzi eksportowych jest brany pod uwagę w założeniach polityki gospodarczej. Więcej — jest on uwzględniany często jako świadomy konkurs na produkcję i eksportową specjalizację Polski w systemie gospodarki obszaru RWPG i gospodarki światowej. Problem tylko, czy wobec trudności wejścia z powrotem na rynek zagraniczny, z którego zaczęło się już z konieczności schodzić z jakimś

konkretnym towarem, nie na leżałoby w przyszłości przypadek takie ograniczać wyłącznie do towarów o mniejszej efektywności nakładów ponoszonych na ich produkcję — w stosunku do poziomu uzyskiwanych wpływów dewizowych. Przypatrzmy się, jak w latach obecnej dekady wyrównywaliśmy — często z dużą na wiażką — okresowe spadki eksportu jednych towarów, wzrostem eksportu innych. Przykładów jest wiele.

Nawet przytoczony tu czas węgla jest o tyle symptomatyczny dla całości naszych wysiłków eks-

portowych w tym okresie, że o względnej stabilizacji jego eksportu na tym samym poziomie ilościowym można mówić tylko w odniesieniu do paru ostatnich lat. Cała dekada daleko tu obrazu znaczącego, a raczej wymownego. Oto dzięki rozbudowie i modernizacji kopalni, od roku 1970 do dziś powiększyliśmy eksport węgla kamiennego z 29 do ponad 40 milionów ton rocznie.

Polski handel zagraniczny

Znana jest eksportowa kariera polskiej miedzi; w liczbach wyraża się ona 8-krotnym zwiększeniem jej sprzedaży za granicę — z 18 000 ton w roku 1970, do prawie 150 000 ton w roku 1978. Przeszło dwukrotnie zwiększyliśmy w tym czasie nasze wpływy dewizowe (licząc w cenach bieżących) z eksportu maszyn włókienniczych, o 40 procent — z eksportu koparek budowlanych, ponad sześciokrotnie — z eksportu wyrobów dziewiarskich. Na szczególne jednak podkreślenie zasługuje ponad trzykrotny w obecnej dekadzie wzrost polskiego eksportu kompletnego wyposażenia obiektów paliwowo-energetycznych (zwłaszcza kopalni węgla i elektrowni ciepłych) i prawie czterokrotny — wyposażenia zakładów chemicznych. Branża rozmaitych kompletnych obiektów wyrosła w latach siedemdziesiątych na jedną z czołowych gałęzi polskiego eksportu. Jest to najbardziej godne uwagi, że ta właśnie branża, przez zaangażowanie w pracę dla eksportu szerokiej

reprezentacji zakładów będących dostawcami poszczególnych elementów kompletnego wyposażenia, stwarza szczególnie dogodny, ogólnogospodarczy możliwości i perspektywy rozwoju. Podobnie ma się rzecz ze statkami morskimi, których eksport wprowadził istotnie do wzrostu stosunkowo nieznaczny (od 1970 do 1978 r. o 40 procent, licząc w tonażu, ale wobec generalnej zmiany profilu wytwórczego, uwzględniającego bardziej skomplikowane i zarazem droższe typy statków, efekty dewizowe tej branży są znacznie większe. Miło wy krok zrobił w latach siedemdziesiątych polski przemysł lotniczy.

Wszystkie te fakty (jest ich oczywiście więcej) wpłynęły na utrzymanie się wysokiej dynamiki wzrostu eksportu i całości obrotów polskiego handlu zagranicznego, które w roku 1979 przekroczyły poziom 100 miliardów złotych dewizowych, tj. ponad 30 miliardów dolarów. Wpłynęły również na wybitny awans dóbr przemysłowych, zwłaszcza maszyn i urządzeń w eksporcie. Obecnie około 43 procent całości wpływów dewizowych z tytułu eksportu towarów dają właśnie maszyny, urządzenia, środki transportu, wyposażenie kompletnych obiektów. Jest to na pewno dobra podstawa do sięgania po nowe atuty na rynku światowym w latach osiemdziesiątych.

KAROL RZEMIEŃCZYK

Bez komputera

Przemysł, na który liczymy

Na wyroby przemysłu lekkiego wydajemy średnio co piątą złotówkę z naszych domowych budżetów. Równocześnie jest on jednym z poważniejszych eksporterów, uzyskując około 9 procent wpływów handlu zagranicznego. Mimo trudności, jakie przeżywa i ta gałąź naszego przemysłu, wyrażających się często niedostatkami importowanych surowców, materiałów pomocniczych, a także krajowych chemikaliów, fabryki włókiennicze, dziewiarskie, odzieżowe i skórzane mają wyprodukować w br. blisko 1,5 mld metrów tkanin z dzianin, 400 mln sztuk ubiorów i 142 mln par obuwia.

Wszystko przemawia za tym, że ewentualne odchylenia w dół w niektórych podstawowych asortymentach nie będą na szczęście zbyt duże... A i tak w porównaniu z rokiem 1949 produkujemy obecnie tkanin 2,5-krotnie więcej; ich przerób na konfekcje zwiększył się 6-krotnie, wyrobów dziewiarskich wytwarza się 10 razy więcej, produkcja zaś obuwia jest 13-krotnie wyższa (choć mamy jeszcze duże zastrzeżenia do ich jakości).

A przecież odczuwamy jakiś nie dosyt. Uważamy, że możemy bardziej liczyć na ten przemysł, jeśli

chodzi o możliwość wyrobu, o jego pozycję w naszym codziennym życiu. Dlaczego? Otóż trzeba przypomnieć, że właśnie na lata siedemdziesiąte przypadł szczególnie intensywny rozwój przemysłu lekkiego. Znacznie zwiększono dopływ

surowców, wprowadzając do przerobu włókna chemiczne. Opanowano też nowe techniki i technologie wytwarzania.

Budowa nowych zakładów i modernizacja starych spowodowała również poprawę bezpieczeństwa i

higieny pracy. Przeszło 400 000 pracowników przemysłu lekkiego, w tym głównie kobiet, uzyskało wydatne polepszenie warunków pracy.

W latach 1971-1978 na inwestycje w przemyśle lekkim wydano 105 mld zł, a więc blisko trzykrotnie więcej niż w latach sześćdziesiątych! Wybudowano 90 nowych zakładów, w 280 obiektach dokonano modernizacji. W rezultacie wprowadzono do produkcji wiele nowych wyrobów. Dokonano istotnych zmian w strukturze

czoszczniczych, wykładzin, dywanów. Potrzeby społeczne rosły jednak i rosły nadal jeszcze szybciej. A nasz przemysł lekki nie nadążał za nimi, zwłaszcza jeśli chodzi o rozmaitość wyrobów, ich modele i jakość, bo ilościowy postęp jest niewatpliwy.

Bardziej radykalna poprawa stylu pracy tej gałęzi gospodarki jest tym konieczniejsza, że tegoroczne warunki rozwoju są o wiele bardziej skomplikowane niż dotychczas. Wynika to m. in. z sytuacji na światowych rynkach. W tegorocznym programie trzeba więc było znacznie ograniczyć import wyrobów gotowych na korzyść importu

niezbędnych fabrykom włókienniczym surowców — takich jak — bawełna, wełna itp. Jest to bez wątpienia założenie ze wszechmiar słuszne z ekonomicznego punktu widzenia.

Przemysł lekki uzyskał jednak tym samym swoistą klauzulę wyłączności w zakresie zaopatrzenia rynku wewnętrznego, która jest naturalną konsekwencją znacznej jego rozbudowy i unowocześnienia w poprzednim okresie. A to nakłada na pracowników tej gałęzi gospodarki ogromną odpowiedzialność...

Również w najbliższych latach proces jej modernizacji i rozbudowy będzie kontynuowany. W 5-leciu 1976-80 przeznaczano się na ten cel 55 mld zł. Jeszcze większe kwoty planuje się na okres po 1981 roku. Powinno to przynieść wyraźne podniesienie wydajności pracy m. in. poprzez wprowadzenie nowych technologii wytwarzania. Stworzy także podstawę w atrakcyjności produkcji i wzrostu jakości.

Planowany rozwój przemysłu lekkiego będzie sprzyjać coraz pełniejszemu zaspokajaniu potrzeb naszego społeczeństwa ale decydujące słowo należy będzie do kadry kierowniczej i załóg fabryk i zjednoczeń.

TADEUSZ SAPOCIŃSKI

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

KONIŃSKIE

Turkowska mozaika kulturalna

Liczący 35 000 mieszkańców Turek wyróżnia się spośród innych miast woj. konińskiego dwoma cechami: brakiem kolei oraz intensywnym i różnorodnym życiem kulturalnym. Przed kilkoma wiekami miasteczko było silnym ośrodkiem przemysłu włókienniczego. Stąd wyemigrowali na skutek różnorodnych utrudnień członkowie tego cechu, by założyć znane dziś miasto leżące nad małą rzeczką Łódka. Później życie w Turku uciхло. Coraz rzadziej terkotowały ciężkie wozy transportujące niegdyś bawełnę po dzisiejszej ulicy Kaliskiej, co raz bardziej Turek stawał się ospałym, nie znaczącym miasteczkiem, gdzieś tam w Polsce.

Dopiero odkrycie węgla brunatnego, budowa kopalni i elektrowni podzialały na miasto niczym transfuzja świeżej krwi. Drgnęło miasteczko, zaczęli do niego zdążyć mieszkańcy rolni oraz okolicy, którzy poprzednio emigrowali w uprzemysłowione regiony kraju. Przed kilkunastu laty Turek po zakreśleniu kilkukilometrowego koła, wrócił do przemysłu tkackiego. W mieście stanął jeden z największych i najnowocześniejszych zakładów tego typu w kraju — „Miranda”.

Pierwsze lata zmian na radość z materialnego rozwoju miasteczka. Rosła liczba mieszkańców, przybywało bloków, obiektów handlowych, asfaltowych ulic. Później wraz z przywykaniem się do tych zmian, a także pod naciskiem postulatów mieszkańców, władze miasta dojrzały konieczność rozwoju innych, pozaprzedsiębiorczych sfer życia. A że Turek od lat miał oddane i liczne grono działaczy społecznych, dziś miasto należy do ośrodków o najlepiej w województwie rozwiniętym życiu kulturalnym, co nie znaczy iż wolnym od braków i potrzeb.

Organizacja życia kulturalno-oświatowego zajmuje się w Turku 20 placówek: Miejski Dom Kultury, 6 klubów zakładowych, Miejska Biblioteka Publiczna z trzema filiami i trzema bibliotekami zakładowymi, kino, filмотeka, filmów oświatowych, Muzeum Regionalne, Społeczne Ognisko Muzyczne, trzy placówki „Domu Książki”. Dodać do tego należy działalność kulturalną zakładów pracy i instytucji, co prawda nie zawsze jeszcze wybiegającą poza zakup biletów na imprezy artystyczne.

Wszystkie te placówki działają w nie najlepszym pomieszczeniach. Najbardziej odczuwa się brak sali widowiskowej, w której można by organizować imprezy artystyczne. Przewiduje się budowę sali gimnastyczno-widowiskowej przy szkole nr 4, co po części rozwiąże ten problem. Miasto otrzyma też wkrótce muszlę koncertową, która pełnić będzie rolę sali widowiskowej latem. Dzięki „Mirandzie” znacznie poprawiły się natomiast warunki i wyposażenie Muzeum Regionalnego.

Przedstawione wyżej fakty stanowią realia, warunkujące działalność kulturalno-oświatową w miasteczku. A znaczenie wielu przedsięwzięć ocenianych należy w skali wojewódzkiej, a nawet krajowej.

Przed dwoma laty w Turku wypracowano formę wspólnej organizacji imprez kulturalnych i oświatowych w wolne soboty i święta. Partycypują w tych imprezach — nie tylko finansowo — zakłady pracy. W rezultacie innego wymiaru nabrały organizowane od sześciu lat „Wiosny Kulturalne”, stanowiące przegląd dorobku kulturalnego wszystkich placówek kultury, organizacji młodzieżowych, szkół, zakładów pracy.

Kolejną doroczną imprezą są „Dni Turku”, które prócz imprez kulturalnych wypełnione

są przedsięwzięciami na rzecz poprawy estetyki miasta, jego rozwoju. Wyjątkowo wdzięczną i pożyteczną imprezą jest organizowany od trzech lat Ogólnopolski Plener Rzeźby Ludowej.

Każdego roku zjeżdża do Turku kilkunastu artystów ludowych, którzy otrzymują olbrzymie pnie drzew i kilkanaście dni do dyspozycji. Efekty plenerów zdobią dziś miasto w wielu zakątkach. Rzeźby stanowią też jedną z najbardziej atrakcyjnych rogatek miejskich — są nimi trzy postacie ustawione przy drodze do Konina.

Ten najważniejszy doroczny imprezy wspomaganie są wieloma innymi, m. in. wojewódzkimi eliminacjami konkursu piosenki radzieckiej, Dniami Książki, imprezami okolicznościowymi.

Niemalą udział w życiu kulturalno-oświatowym w Turku ma amatorski ruch artystyczny i kulturalny. Właśnie w tym mieście w roku 1962 powstało pierwsze w Wielkopolsce Turkowskie Towarzystwo Kulturalne — organizacja wielce dziś już dla miasta zasłużona. To właśnie członkowie tego towarzystwa byli po myśłodawcami „Dni Turku”, Plenerów Rzeźby Ludowej, przedsięwzięć wydawniczych o regionalnej tematyce, wreszcie utworzenia Izby Muzealnej. Oni też prowadzą badania historii miasta, których rezultaty publikowane są m. in. w „Kronice Wielkopolskiej”, „Roczniku Wielkopolski Wschodniej” czy „Roczniku Konińskim”. Towarzystwo udziela stałej pomocy społecznemu ruchowi artystycznemu, fundując jednorazowe stypendia dla twórców, dostarczając niezbędne narzędzia i materiały. Przewodząc towarzystwa spełnia rolę doradczą i opiniodawczą w sprawach kultury i sztuki dla Urzędu Miejskiego, co dowodzi właściwego stosunku do tego ruchu ze strony miasta.

Obecnie w Turku istnieje 27 zespołów i kół zainteresowań, zrzeszających 800 amatorów twórczości artystycznej. Kilka zespołów zyskało uznanie w imprezach ogólnopolskich. Jedną z najcenniejszych inicjatyw ostatnich lat jest animacja tradycji tkackich, ciągle jeszcze żywych w okolicy. W mieście jest już Muzeum Tkactwa, któremu patronuje „Miranda”. Przy nim oraz w MDK czynne są pracownie tkackie, w których młodzież na tradycyjnym sprzęcie uczy się trudnej lecz pięknej sztuki. W domu kultury otwarto szkołę rzeźbiarską, którą prowadzą miejscowi artyści-amatorzy a także pracownię metaloplastyczną, foto-filmową i rękodzieła artystycznego. Znaczne nadzieje budzi utworzona niedawno Państwowa Szkoła Muzyczna, której pedagogzy i uczniowie ożywiają środowisko muzyczne.

Trudniej będzie usunąć braki w bazie miejskiej kultury. Mieszkańcy i władze liczą na pomoc ze strony zakładów pracy. Będzie ona szczególnie potrzebna przy rewaloryzacji ulicy Kaliskiej, która stanowi rzadki zabytek. Jest to ciekawie zachowanych domów tkackich z pierwszej połowy XIX wieku. W tym wypadku miastu konieczna jest jednak pomoc również ze strony Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego, a także paru innych instytucji.

Reasumując, można jeszcze raz stwierdzić, iż mimo wspomnianych kłopotów Turek jest jednym z niewielu miasteczek województwa konińskiego, którego mieszkańcy mają stosunkowo nieźle możliwości rozwijania swych artystycznych i kulturalnych zamiłowań.

WOJCIECH PLUTOWSKI

PILSKIE

Potrzeba wyobraźni

Pomyślano także o tym, że w Chodzieży powinno być z prawdziwego zdarzenia centrum sterowania pracami komunalnymi, z klubem techniki i racjonalizacji, biblioteką naukową, ośrodkiem informacji technicznej, działem wdrożeń i projektów. Gotowe jest już ładowisko dla dwóch helikopterów, które są w stanie przemieścić z jednego krańca Polski w drugi potężne elementy oczyszczalni ścieków; śmigłowce są też niezbędne przy wykonywaniu innych operacji technicznych.

Należą do nas zadania wykonywać będziemy z pewnością w różnych rejonach kraju — stwierdza inżynier Bolesław Poznański. — Kierować będzie my nimi z Chodzieży, ale pod stawowe zadania realizować będą ekipy w terenie. Mają to być operatywne zespoły ludzi, których trzeba wesprzeć sprawnie działającym zapleczem i bazą. Wyobrażamy sobie, że system naszego działania zbliżony będzie do takich przedsięwzięć, jak „Elektromontaż” czy „Mostostal”. Przewidujemy że z czasem zatrudnienie osiągnie w naszym zakładzie kilka tysięcy osób.

Załoga Zakładu Inżynierii Komunalnej powiększa się z dnia na dzień. Obecnie liczy prawie 300 osób, zatrudnionych nie tylko przy budowie bazy w Chodzieży, lecz także w terenie. Na przykład w Białosławiu na ukończeniu jest miejska kanalizacja, kolektor burzowy. W Pile i we Wronkach specjaliści z Chodzieży wykonali sieć wodociągową. Kończy się montaż nowoczesnej oczyszczalni ścieków, zbudowanej w Chodzieży, a dostarczonej na miejsce helikopterami. Trwa właśnie rozruch technologiczny obiektu. W Dolicach (Szczecińskie) trwa rozruch technologiczny podobnego obiektu, a w Kąkociu pod Warszawą przystąpiono do budowy jednej z pierwszych w programie „Wisła” oczyszczalni ścieków. Zagospodarowanie największej

rzeeki Polski w dużej mierze przypadło chodzieżanom. W dołynie Wisły jest bowiem do zmodernizowania prawie 360 m-tych oczyszczalni ścieków, a zbudować ich trzeba aż 600. Żeby wyobrazić sobie ogrom tylko tego zadania, wystarczy powiedzieć, że aktualne moce przerobowe chodziejskiej załogi to zaledwie 20 takich obiektów w roku.

— Trzeba mieć trochę wyobraźni, aby już na początku się nie zatapać — usłyszałem w Chodzieży. — Zabrałmy się do pracy bardzo ostro, systematycznie szkolimy nowe kadry, kompletujemy niezbędny sprzęt specjalistyczny. Czasem działamy na zasadzie uszczelki i handlu wymiennego. W zamian za nasze pompy oraz usługi „pstrąga” (urządzenia do oczyszczania sieci wodociągowych bez uciążliwych rozkopów) otrzymujemy koparki, samochody i ciągniki.

Inne inicjatywy? Powstawać będą oczyszczalnie ścieków w układzie gwiazdowym, dzięki czemu łatwiej je będzie zamonować, a później obsługiwać. Karierę powinien zrobić pomysły małych przepompowni z tzw. „oczyszczalnią matką”. Na etapie naukowych eksperymentów kolejną rewelacją wynalazek chodziejskich techników i inżynierów — tzn. metoda spływania kanalizacji. Wykorzystano w niej system grawitacyjny. Wsparty pompami tłoczącymi pomysły inżyniera B. Poznańskiego, twórcy „pstrąga” (za pomysły otrzymał on w ubiegłym roku, drugą nagrodę Naczelnej Organizacji Technicznej) pozwoli znacznie zmniejszyć koszty budowy sieci kanalizacyjnej oraz usprawnić jej automatyzację i remonty.

Takie są początki inżynierii komunalnej. Zrodziła się z pałki inżyniera Bolesława Poznańskiego i grona ludzi, którzy w tej zapomnianej trochę dziedzinie gospodarki narodowej znaleźli swą życiową szansę.

WLADYSŁAW WRZASK

Wielkopolscy rzemieślnicy na warszawskiej wystawie

W sali warszawskiego Arsenału trwa prezentacja rzemieślniczego rękodzieła. Odbędzie się bowiem kolejna, ogólnopolska wystawa, zorganizowana przez Centralny Związek Rzemiosła i Krajowy Ośrodek Rzemiosła Artystycznych w Poznaniu.

Wśród zgromadzonych ponad 3 000 eksponatów wykonanych przez 500 mistrzów, uwagę zwracają prace wykonane przez rzemieślników-artystów

z Wielkopolski. Wiele słów uznania zdobyły stylowe meble mistrzów ze Swarzędza: Jerzego Drynkowskiego, Floriana Szumskiego, Bronisława Szydrowskiego. Podobnie się też stylizowany komplet włościński wykonany przez Mariana Pilarzkiego z Wrześni, jak również artystyczny parkiet Czesława Kuczyńskiego z Kalisza.

Nie tylko jednak wśród wyrobów z drewna ukazał się kunszt wielkopolskich rzemie-

ślników. Dostrzec go można i w innych dziedzinach. Choćby w kopii słynnych drzwi gnieźnieńskich wykonanych przez Jana Słonkę z Poznania albo w ceramicznych wyrobach Łucji Zamojskiej z Kalisza. Dowód swych umiejętności zaprezentowała poznańska rodzina Juszczków, pokazując na wystawie konserwowane i ratowane przez siebie dzieła sztuki. (len)

POZNAŃSKIE

Tłok na

Jest wynikiem nie tyle niedoceniania przez zakłady powagi sytuacji w kolejnictwie, ile ich słabości organizacyjnych, technicznych i kadrowych. Zakłady nie są przygotowane do dziśszych wymagań PKP. Ten wniosek odnosi się do niemal wszystkich klientów kolei w Poznaniu.

Kolej nie zna przerw w pracy — pociągi kursują przez całą dobę. To już specyfika transportowego rytmu. Dyżurni ruchu, maszyniści, zawiadowcy stacji i inni pracownicy kolei mają więc tytuł zmienników, ilu ich potrzeba do utrzymania ciągłości pracy przewozowej. Tymczasem większość zakładów w Poznaniu — klientów PKP pracuje na półtorę, najwyższe dwie zmiany, zaś zaopatrzeniowe działają przez co najmniej 7 do 15; podobnie magazynierzy, operatorzy dźwigów, kierowcy, ładowacze. Zastępców nie mają.

Na palcach jednej ręki policzyć można zakłady, w których stworzono warunki przyjmowania i ekspedowania wagonów w dzień i noc. Najwcześniej i z najlepszym rezultatem uczyniły to Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych w Lubiniu. Większość fabryk natomiast musi to robić przy pomocy ludzi z pierwszej zmiany. A jeśli w tym czasie nadejdzie do zakładu zawiadomienie o podstawianym niebawem wagonach? Przepisy kolejowe dają klientom zaledwie dwie godziny na przygotowanie się do roboty ładunkowych i zseć na rozładunek. Jeśli więc zatrzyma się do pracy w nadgodzinach wszystkich, którzy są niezbędni do wyładowania, przeliczenia i zabezpieczenia przesyłki, co może trwać wiele godzin, do następnego dnia ludzie ci są tak zmęczeni, że wydajność ich pracy jest znikoma.



Widok, jakich jeszcze wiele na naszych stacjach i bocznicach. Wagon, ciężarówka i ręce człowieka zamiast pale i dźwigu.

Fot. — Archiwum

próbują się ze swojej winy tłumaczyć. Większość krytykowników, którzy tworzą w Poznaniu (i nie tylko zapewne w

tych województwie) „starych znajomych” — mieszalnie pasz, składnice złomu przedsiębiorstwa budowlane „Transbud” —

milczy. Gra toczy się więc do jednej bramki.

Przetrzywanie zdecydowanej większości wagonów

Komunikaty na ten temat są zawsze podobne: klient ci kolei znów przetrzymał ponad dozwoloną normę tyłu a tyle wagonów. Tu padają liczby, do których znający za gadanie dawno się już przyzwyczaili, a laicy zapewne nie bardzo rozumieją wagę problemu. Brak podstawowego środka przewozu oznacza po prostu nieuniknione zatępienie w układzie krążenia, którym dla gospodarki jest transport, a kolejowy w szczególności.

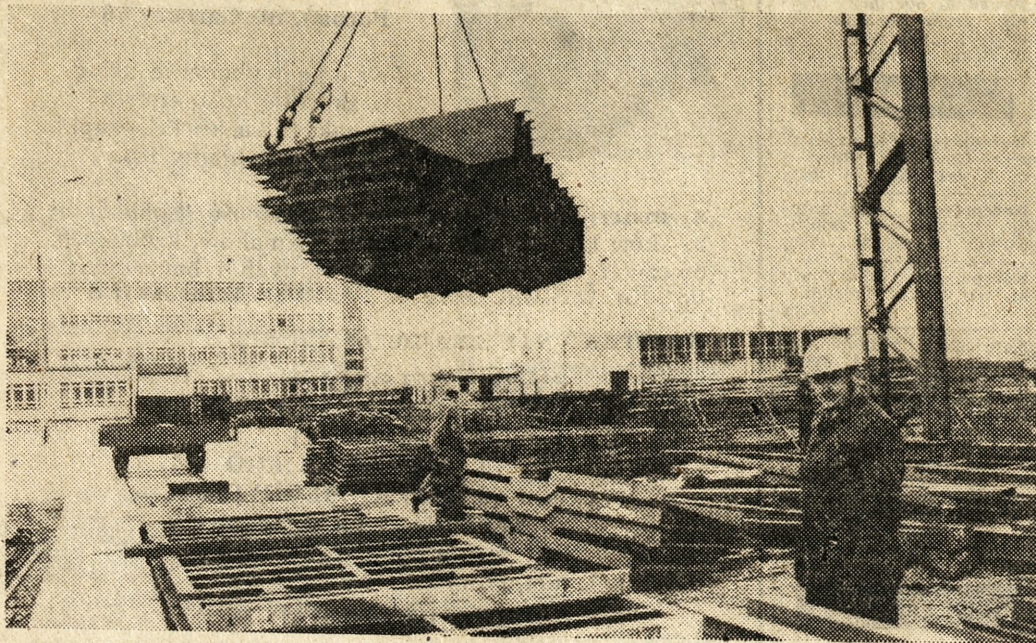
Tymczasem liczba wagonów za długo przetrzymywanych przez klientów PKP stale rośnie. W województwie poznańskim z wyładowanych w roku ubiegłym ogółem ponad 395 300 wagonów, prawie 14 300 nie wróciło w terminie na szlaki. Ta ostatnia liczba stawia skądinąd Poznańskie w czołowie województw pod względem dyscypliny przeładunkowej. Nie zmienia to faktu, że można by przewieźć dużo więcej ładunków — a o to przecież chodzi — gdyby nie zablokowany na bocznicach tabor.

Tylko nieliczni użytkownicy

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Z PIĘCIU WOJEWÓDZTW.

Ze Słupcy
na Most Toruński

Słupska „fabryka fabryk”, czyli Wytwórnia Konstrukcji Stalowych „Mostostal” wytwarza aktualnie m. in. elementy do budowy Mostu Toruńskiego stanowiącego element budowanej w Warszawie Trasy Toruńskiej. W Słupcy powstanie około 60 procent konstrukcji stalowych niezbędnych do wzniesienia tego obiektu inżynierskiego.

Na zdjęciu: Nowa parcia gotowych elementów opuściła przed chwilą fabryczną halę. (woj)

Fot. R. Fórmanek

Jesteśmy w fazie traktoryzacji wsi polskiej — mówią uczeni. Ciągnik ma stać się podstawowym źródłem energii w pracach rolniczych. Na razie jeszcze nie odebrał pierwszeństwa mięśniom ludzi i koni. Ale pół miliona traktorów, jakie są dziś w użytkowaniu rolników w całej Polsce, to już ilość niebagatelna, a dla niejednych kłopotliwa, bo traktor nie wystarczy wyprodukować i sprzedać, trzeba go potem regularnie zaopatrywać w paliwo i smary, różne filtry, a także naprawiać, a w razie potrzeby wymieniać poparte części.

W województwie leszczyńskim jeden ciągnik przypada na 20 hektarów użytków rolnych. To już przyzwoity europejski wskaźnik. W całym leszczyńskim rolnictwie jest traktorów ponad 10 000, w tym połowa należy do indywidualnych gospodarzy. Jak się one wszystkie sprawują, na ile poprawnie są eksploatowane i czy zaplecze usługowo-naprawcze radzi sobie z obsługą, zaopatrywaniem w produkty naftowe oraz naprawami tej pokaźnej liczby ciągników i maszyn towarzyszących?

PAŃSKIE OKO KONIA TUCZY

Obiegowa opinia mówi, że ciągniki będące prywatną własnością są zdecydowanie nie bardziej długowieczne i lepiej eksploatowane niż w gospodarstwach uoszczędzonych. — Nie ma sztywnej linii podziału — rewiduje ten pogląd Bernard Hybiak, dyrektor Państwowego Ośrodka Maszynowego w Lesznie, wykonującego przeglądy i naprawy większości ciągników w Leszczyńsku. — Są zakłady rolne państwowe i spółdzielcze, w których dba się o sprzęt i przepracowuje on tam rekordowe ilości motogodzin, gdzie indziej z kolei eksploatuje się maszyny w sposób rabunkowy. To zależy od ludzi, od nadzoru nad nimi oraz od ich świadomości. Podobnie jest u rolników indywidualnych — większość części swoje traktory szczoteczka do zębów, terminowo wymienia oleje i filtry, przestrzega zaleceń i ograniczeń instrukcji. Ale i wśród prywatnych użytkowników zdarzają się pozabawieni elementarnej kultury technicznej. Oczywiście ciągniki chłopskie z reguły pracują więcej lat, ale przecież o wiele mniej w ciągu roku mają do roboty, choćby i w 30-hektarowym gospodarstwie. Tymczasem ciągniki w PGR czy SKR wykonują pracę trzy, cztery, pięć razy więcej i w krótszym czasie się zużywają.

Paliw i smarów do ciągników nie brakuje, ale nie zawsze są one „w zasięgu ręki”. Bywa, że rolnicy posiadający traktory, którzy o plot sąsiadują z bazą SKR-owską, posiadającą własną stację paliw, muszą z beczkami jeździć do odległego CPN. — Przedem nie będziemy mogli zaopatrywać w paliwo wszystkich rolników, póki nie powiększymy trzykrotnie pojemności naszych zbiorników w gospodarstwach SKR — wyjaśnia wiceprezes Wojewódzkiego Związku Kółek Rolniczych w Lesznie — Henryk Kasperski. Wszystkie pieniądze na inwestycje WZKR zamierza przeznaczyć na rozbudowę warsztatów i stacji paliw w SKR-ach, aby rzeczywiście stały się one mocnymi fil-

LESZCZYŃSKIE

Traktor
widziany od spodu

larami mechanizacji na wsi. To powinno sprawić, że paliwo znajdzie się bliżej użytkowników i tym samym pozwoli zaoszczędzić trochę na jałowych przejazdach do dalekich stacji paliwowych.

KTO NAPRAWIA?

Monopolu nikt na naprawy nie ma, ale w pionie technicznej obsługi rolnictwa wodząca rola przypada Państwowym Ośrodkom Maszynowym. One są wyłączne nie uprawnione do napraw gwarancyjnych ciągników i innych maszyn rolniczych. POM-y posiadają też stacje diagnostyczne, gdzie bezpłatnie można stwierdzić, co ciągnikowi dolega.

— Gwarancyjne naprawy wykonują najczęściej w dwa, trzy tygodnie — mówi dyr. Hybiak. — Czasem trzeba wysłać wymontowany z traktora zepsuty silnik do specjalistycznych warsztatów w Poznaniu. W przypadkach mniej skomplikowanych awarii jesteśmy w stanie świadczyć naprawy „ekspresowe”. Posiadamy pulę części wymiennych do niektórych typów ciągników — montujemy część sprawną, a zepsutą po naprawie trafia do owej puli. Rolnik płaci tylko za naprawę. Kiedyś mieliśmy całe ciągniki na wymianę, na czas wykonywania na-

prawy. Od ośmiu lat jednak zrezygnowano z tego systemu. Dziś rolnik nie jest bezradny w przypadku awarii własnego ciągnika — może zawsze wynająć usługę w SKR. Co do szybkości wykonywanych przez POM-y napraw, szczególnie zaś co do zaopatrzenia w niektóre części zamienne, wiele jeszcze jest do poprawienia.

Nie tylko POM-y naprawiają chłopskie ciągniki. Obok coraz liczniejszych, lecz słabo zaopatrzonych w części i specjalistyczne narzędzia warsztatów prywatnych, usługi remontowe zobowiązane są również świadczyć warsztaty Państwowych Gospodarstw Rolnych przede wszystkim jednak Spółdzielni Kółek Rolniczych. — Dla indywidualnych rolników mamy dziś tylko 5—8 procent potencjału naszych warsztatów — zastrzegają się w WZKR Leszno. — Brakuje wielu części i przede wszystkim przestrzeni w naszych warsztatach. Mamy przecież ponad dwa tysiące własnych traktorów i mnóstwo innych maszyn do przeglądów i na praw. Z konieczności rolnik indywidualny ze swoim traktorem ustawia się na samym końcu kolejki.

Życie wyrównuje kanty i braki. Ciągnik w chłopskim gospodarstwie, jeśli jest, to musi być sprawny. Jeśli nie można go naprawić „oficjalnie”, z braku zdolności „przerobowych” warsztatu POM czy SKR i z niedostatku części zamiennych, wtedy pozostaje deska ratunku w postaci „stodoły” i „teczki” — jak mówią mrużąc oko znawcy problemu. Do stodoły, która zamienia się w przygodny warsztat, zaprasza się po godzinach znajomego mechanika a teczka służy owemu specjalistom do wyniesienia z państwowego warsztatu narzędzi i niezbędnych części zamiennych. Nikt nie chce znać skali tego zjawiska. Faktem jednak jest, że zadziwiająco mało chłopskich traktorów stoi na przysłowiowych ceglach. Co nie znaczy, żeby w pierwszej kolejności nie była to zasługa legalnych i solidnie świadczonych usług POM-ów, SKR-ów czy warsztatów PGR. Gdy trzeba, w warsztatach tych dorabia się części do typów ciągników dawno już zapomnianych przez producentów fabrycznych części zamiennych, a rolnicy indywidualni traktowani są solidnie i życzliwie. Ale daleko jeszcze do stanu, żeby wszyscy mogli być zadowoleni. Zaś traktorów i innych skomplikowanych maszyn z roku na rok przybywa.

TOMASZ TALARCZYK

bocznym torze

Z drugiej zaś strony, jeśli zakłady nie wyładują na czas wagonów, placą słone „osiowe”. I tak więc źle, i tak niedobrze. Może wszakże ktoś powiedzieć, że wystarczy przecież uprzedzić zakład kilka godzin wcześniej o nadchodzących wagonach, a on będzie mógł sam zorganizować sobie wyładunek lub — na zasadzie rewanżu — poprosić o pomoc sąsiadów. Prawda to. I często kolej tak czyni. O ile jednak z powodzeniem w samym Poznaniu, o tyle w terenie — z kłopotami. Możliwość awizowania przeładunku ograniczone są bowiem funkcjonowaniem międzymiastowej sieci telefonicznej. Na niektórych liniach połączenie (w tym automatyczne) otrzymuje się szybko, na innych — czeka się godzinami. Wtedy zdarza się, że wagony trafiają do adresata przed powiadomieniem o ich przybyciu...

Pół biedy, jeśli przesyłka jest

najmniejsza z możliwych czyli — według przepisów kolejowych — pięciowagonowa. Gorzej, gdy składa się z kilkunastu wagonów lub na bocznicę wjeżdża cały pociąg towarowy. Największe przeciętne zakłady w Poznaniu nie dysponują tak długimi bocznicami, które umożliwiłyby rozładunek lub załadunek większej liczby wagonów (m. in. w poznańskiej „Goplane”, „Stomilu” czy „Amion”) nie jest przystosowana do jednoczesnego wydawania i przyjmowania przesyłek.

Wszystkie te czynności przeładunkowe wydłużają się więc, kosztując zakłady niewspółmiernie dużo sił i środków. Średni czas postoju przetrzymanego wagonu podczas robót przeładunkowych wydłużył się

ostatnio w Poznaniu o kilkadziesiąt minut i sięga 22,5 godziny. Do tego puste wagony nie od razu włączone są do ruchu, bo muszą czekać aż wyładuje się ostatnie z szeregu blokującego wyjazd z bocznic.

Głównym wszakże hamulcem szybkiego obrotu taborem jest niedostatek lub brak odpowiednich urządzeń przeładunkowych: dźwigów, podnośników, wywrotnic, transporterów czy chwytaków. Takim sprzętem nie dysponują w ogóle na przykład poznański „Polmos” i Wytwórnia Win w Gnieźnie. W niektórych przedsiębiorstwach, jak choćby w „Goplane” i Wielkopolskich Zakładach Obuwia w Gnieźnie, brakuje zbiorczych opakowań, umożliwiających mechanizację robót przeładunkowych.

Jak się oblicza, więcej niż połowa wszystkich czynności z tym związanych odbywa się w Poznaniu ręcznie. Codziennie trzeba do nich zatrudniać kilkuset silnych mężczyzn, często odrywanych od kwalifikowanej pracy w pro-

dukcji, bo na rynku pracy od dawna jest pustawo. Poza tym mało kto chce i może pracować w transporcie. Jest przecież wiele atrakcyjniejszych zajęć niż dźwiganie ciężarów.

Jeśli więc rytm pracy przedsięwzięcia ma być podporządkowany wymogom kolei (dawnej było odwrotnie), to nakazem czasu jest organizowanie przyjmowania i ekspedowania wagonów — na początek choćby u głównych klientów — na trzy zmiany. Trzeba też szybciej rozbudowywać bocznicę (w najbliższych latach powstać ma w Poznaniu przedsięwzięcia przerobu złomu celem zapewnienia jego całodobowej wysyłki na Śląsk), wydłużyć tory i ramy (najwięcej robót wykonano w Gnieźnie, Obornikach i Wrześni). Liczne place i drogi dojazdowe do stacji czekają na utwardzenie i oświetlenie. Bez tych i innych przedsięwzięć — zwłaszcza organizacyjnych — nie wyleczy się kolei z zadyszki.

PIOTR BOROWICZ

KALISKIE

Trochę pomyśleli
trochę poczytali...

Są ludzie, którzy widzą rzeczy takimi, jakimi są i nie z tego nie wynika. Ze coś tam szwankuje, utrudnia pracę? Trudno, tak już widocznie musi być. Są też ludzie, którzy widząc to samo zadają pytanie: dlaczego? I muszą na nie znaleźć odpowiedź. Bo inaczej to „coś” ciągle uwiera myśli, niepokoi. Jakaś rada jest na pewno — mawiają. I zazwyczaj mają rację, sami ową radę wynajdując. Nazywają ich racjonalizatorami.

Pewnie, że dostają za to pieniądze. Ale nie takie znowu wielkie. Zresztą, jak się tym ludziom lepiej przyjrzeć, porozmawiać z nimi, to widać, że to chyba nie o te pieniądze najbardziej im chodzi. Bo w końcu to przyjemnie przejść się po zakładzie i móc powiedzieć: o, tam pracują teraz lepiej, sensowniej, bo ja im podpowiedziałem, jak to zrobić. To podnieca i wciąga zarazem. A potem, to już się ciągle myśli, co by tu jeszcze można usprawnić. O tym wszystkim powiedzieli mi racjonalizatorzy z Zakładów Naprawczych Taboru Kolejowego w Ostrowie Wielkopolskim, chociaż słów używali zupełnie innych. Po prostu — opowiadali o swoich pomysłach o sposobach na kłopoty.



Wojewódzki Klub Techniki i Racjonalizacji w Kaliszu wydał broszurkę, w której prezentuje zwycięzców konkursu o „Najlepszy projekt wynalazczy” Tę otwierają Czesław Jurek i Andrzej Kopras. Obaj pracują w dziale głównego energetyka. Pierwszy jest mistrzem, a drugi kierownikiem oddziału gazów technicznych. Wymyślił wtórne wykorzystanie wody do zasilania tzw. wytwornic stałych typu SWW-40. Spróbujmy złamać ten fachowy szyfr.

To nie było tak, że wodą interesowali się jakoś szczególnie. Kopras zawsze mówi, że jak człowiek pracuje w takim dziale, to rozmaite problemy zmusza do myślenia. On i Jurek na przykład, mają każdy ponad 20 zrealizowanych wniosków racjonalizatorskich. A na tę wodę to przyszła po prostu kolej.

Żeby uzyskać acetylen — a bez niego spawacz nie ma co robić — oddziaływa się wodą na karbid. I to już cała reakcja, prosta nawet dla początkującego chemika. Przeprowadza się ją w urządzeniach zwanych wytwornicami. Przedtem wyglądało to tak, że pozostawał po niej acetylen i rozwodnione wapno jako produkt uboczny (zawsze znajduje się na nie amatorzy, bo jest równoprawnym z „normalnym” wapnem surowcem budowlanym). No i jeszcze setki litrów zatrutej wody, która trafiała jako ściek do sieci kanalizacyjnej. Przykro było na to patrzeć, bo z tą wodą w Ostrowie różnie bywa, a czasami nie ma jej w ogóle. Kłopot nie tylko dla mieszkańców, którym często „wysychają” domowe kranie, lecz również dla zakładu, mimo że ZNTK połowę potrzeb pokrywa z własnego ujęcia wody. Więc Jurek i Kopras w końcu się zdenerwowali i zaczęli się zastanawiać, czy by tej wody nie dało się zatrzymać i wielokrotnie używać. Trochę pomyśleli, poczytali, potem przeprowadzili badania chemiczne i wreszcie przedłożyli projekt przeróbki instalacji. Teraz ładnie i łatwo im się o tym opowiada, ale tak naprawdę to kosztowało ich to dwa miesiące pracy.

Obliczono, że ten projekt — już wdrożony — przynosić będzie zakładowi 227 000 zł zysku rocznie. Ale ważniejsza jest oszczędność 12 milionów litrów wody i ochrona środowiska.

Te resory to była prawdziwa zmora. Nie było tygodnia, żeby któryś nie „trzasnął”. To przez nie pracę na przesuwnicach trudno było lubić. A przecież w takim zakładzie jak ZNTK należą do najważniejszych urządzeń. Bo jakże bez nich przestawić wagon z toru na tor? W dodatku każda sztuka „potraktować” tak trzeba — w cyklu budowy czy naprawy — wiele razy. Resory amortyzowały ciężar zjeżdżających z przesuwnic na tor wagonów. Były jednak za słabe. A jak zdarzyła się już awaria, to pracownik obsługujący urządzenie bez pomocy fachowców nie mógł się obejść. Wymiana takiego resora była zresztą iście kowalską robotą. No i trwała nieraz nawet kilka godzin. Mnożyły się przestoje. Najgorzej było w nocy, bo ci, którzy wymiany mogli dokonać, pracują tylko na pierwszej zmianie. Nie było więc rady — trzeba było w razie potrzeby wyciągać ich z łóżek. Ludzie kłękali, ale wstawali i szli, bo co mieli robić? Przecież nie można było zatrzymać pracy na całą noc.

Alojzy Wajman długo przysmyślał się do tych resorów. Kombinował, kombinował i nic. Miał co prawda kilka pomysłów, ale żaden nie wydawał się wystarczająco dobry. Wajman jednak się zaważył i sposób wymyślił. Jego koncepcja polegała na innym sposobie zamocowania resorów. Wylczył, że żywotność każdego z nich zwiększy się dzięki temu kilkadziesiąt razy. Mało tego, jeśli teraz dochodzi do awarii, nie jest już ona problemem, bo z wymianą resora daje sobie radę nawet niewykwalifikowany robotnik, i to w ciągu dosłownie kilku minut. Nikogo już nie gnębią przestoje „na przesuwnicach”. Oszczędza się zresztą nie tylko czas, lecz również znaczne ilości stali resorowej. W końcu na wydziale pracują 4 przesuwnice, a każda z nich ma 4 resory.

Niebawem pomysł Wajmana ułatwi życie także pracownikom innych zakładów. Będzie bowiem wykorzystywany przy budowie nowych przesuwnic.

Zdziwi się ktoś, kto rozmawia z tymi ludźmi naraz. I nawet nie przede wszystkim pasją ich poszukiwań i mnogością pomysłów, lecz dokładną znajomością prac wykonywanych przez kolegów. A przecież nie trudno dostrzec w tych ludziach chęć rywalizacji. Kiedy jednak potrzeba — chętnie wspierają się radą. Może właśnie dlatego udaje im się osiągnąć tak wiele?

JAN BIŁOS

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
HANDLU WEWNĘTRZNEGO
w Poznaniu

ZATRUDNI NATYCHMIAST

w niepełnym wymiarze czasu pracy:

KOBIETY, MĘŻCZYZN, EMERYTÓW oraz MŁODZIEŻ

na stanowiska:

● SPRZEDAWCÓW

● ROBOTNIKÓW MAGAZYNOWYCH

w sklepach, zakładach usługowych i magazynach

branż:

- tekstylnej,
- odzieżowej,
- pasmanteryjnej,
- obuwniczej.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Kadr Oddziału Obrotu Ubiórąmi w Poznaniu, pl. Wolności 3, klatka D, piętro III, pokój 308, telefon 555-60 lub 582-81;

- sprzętu zmechanizowanego,
- radiowo-telewizyjnej.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Kadr Oddziału Obrotu Artykułami Wyposażenia Mieszkań w Poznaniu, Armii Czerwonej 46/50 „Centrum”, telefon 699-121 wewn. 128, piętro III, pokój 312;

- papierniczej,
- zabawkarskiej.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE:

Dział Kadr Oddziału Obrotu Artykułami Sportowymi, Turystycznymi i Wypoczynku w Poznaniu, pl. Wolności 3, telefon 559-60, piętro V, pokój 12.

Uwaga! Wynagrodzenie w niepełnym wymiarze czasu pracy wlicza się w podstawie wymiaru emerytury lub renty.

3192-K1

wpk
POZNAŃ

Zatrudnię emeryta do
pracy w kurniku. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 7887g.

Szewca do pracowni obu-
wia przyjmę. Warunki
bardzo dobre. Tel. 20-71-60
7701g

Zlecę szkolenie szklarni.
Kaniński, Gołeczewo, Pol-
na. 7512gpr

Posiadam overlock, prze-
jmę pracę chałupniczą.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 6910gpr.

Nauka

Korepetycje matematyki,
mgr Gadziński, Reya 4
m. 4, tel. 433-12. 3323g

Korepetycje matematyki,
fizyka, mgr Dobro-
wolski, tel. 790-438. 3897g

Korepetycje z matematy-
ki, tel. 202-834 Dudziak.
6622g

Korepetycje z matematy-
ki, Kozłowski, tel. 630-05
7354g

Wpisy na zaoczne (kores-
pondencyjne) kursy kre-
slenia technicznych i
kosztorysowania przyjmuję
szeregówy inform-
acji osemnastu udziela
„Oswiata” 31-138 Kraków
ul. Spasowskiego 8 (prze-
dzielenie ul. Siemradzkie
201). 2169-K2

Kupno

Kupię dobre krowy, przy-
cześnie ciągnikową, niską,
wywrotkę, rozrzućnik,
piug i do siana. Sterczyński,
Rutkowskiego 18, 63-900
Sroda Wlkp. 1345p

Kupię walizkową maszy-
nę do pisania. Swita. Ko-
strzyn, Śląska 2, tel.
138-325. 1344p

Sprzedaz

Płyty obornickie sprze-
dam. Tel. 748-09. 5582g

Łańcuch do kopaczki
sprzedam. Józef Rataj-
czak, Wiry, Komornic-
ka 25. 7418g

Futro łapki karakulowe
popielate, wzrost 165 cm
sprzedam. Tel. 79-12-15.
7705g

Futro karakulowe, kurt-
kę męską (bojka) nowe
sprzedam. Tel. 445-88.
3522g

Zagraniczne futro kara-
kulowe, czarne, większe
okazyjnie sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 1367p.

Przycepe wywrotkę sprze-
dam. Janusz Pośpiech,
Rzemiechów 12, 63-740 Ko-
bylin, woj. leszczyński.
1339p

Kamera Perst — reflex
Super 8 1,7/8-48 mm auto
mat. sprzedam. 63-100
Srem, Koliataja 15. 1349p

Sadzonkę asparagusową
spręgni holenderskiego
sprzedam. Leszno Wlkp.,
tel. 43-05 Tonder. 1348p

Ciągnik C-4011 oraz przy-
cześnie wywrotkę w bar-
dzo dobrym stanie sprze-
dam. Trzebiel koło Zar-
ul. Kościuszki 5. 1349p

Saksofon Alt sprzedam.
Bartkiewicz, 63-000 Sroda
Wlkp., Toruńska 22. 1330p

Samochody

Flata 1300 automatic w
idealnym stanie, sprze-
dam. Kudła, Chyby k. Po-
znania, Szamotulska 3.

Audi 100LS (1970) z zapa-
sowym silnikiem i szyb-
mi, sprzedam. Szczecin,
Kalin 53/27. 2572-K2

BMW 2000 automatic
sprzedam. Suchy Las,
Szkółkarska 20. 7631g

Antykorozyjne zabezpiec-
zenie podwozi i elemen-
tów zamkniętych łącznie
ze zdjęciem tapicerki wy-
konuje Auto — Serwis, Po-
znań, ul. Dąbrowskiego
445. 5942g

Flata 1500 fabrycznie no-
wego sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19,
dla 6638g.

Samochód Lublin po re-
moncie sprzedam. Krob-
ul. Idziego 13, tel. 224. Kon-
stanty Jedryczkowski.
1349p

Stara 28 wywrotkę prze-
bieg 30 tys. sprzedam.
Henryk Krzyż, Śmigiel,
Morowicka 8 godz. 14-
18. 1342p

Volkswagena 1300 rocznik
1968 stan dobry sprzedam.
Oglądać parking ul. Gło-
gowska przy Dworcu Za-
chodnim godz. 16-17.
7832g

Sprzedam Skodę Octawie.
Tel. 704-57 po szesnastej.
8023g

Lokale

Poszukuję pomieszcze-
nia na warsztat bielizniarski
Poznań — okolice. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19, dla 7061g.

Samotna starsza osoba
przyjme do wili z pełną
opieką. Warunki do-
uzgodnienia. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19, dla
2536g.

UWAGA! Zima tuż, tuż!

Spółdzielnia Pracy
Branży Skórzano - Futrzarskiej

„ZJEDNOCZENI”

Poznań, ul. Garbary 76

oferuje wykonanie usług
w zakresie kuśnierstwa
takich jak: futra, kurtki, czapki,
kołnierze, blamy itp.

z materiałów stanowiących własność Spółdzielni
ze skór: karakulowych, nutrii, pizmaków, króliczych,
owczych, tchórzy, lisów naturalnych i barwionych.
USŁUGI WYKONUJEMY W NASZYCH ZAKŁADACH

W POZNANIU ZNAJDUJĄCYCH SIĘ:

1. przy ul. ZIELONEJ 8
2. „ ul. HETMAŃSKIEJ 37
3. „ ul. MATEJKI 11
4. „ ul. DĄBROWSKIEGO 100
5. „ ul. WALKI MŁODYCH 8 —
w zakładzie tym sprzedajemy wyroby
futrarskie półmiarowe, głównie dla figur
nietypowych.
6. OSIEDLE KRAJU RAD 26 E

GWARANTUJEMY FACHOWE I SOLIDNE WYKONANIE.

3004-K1

UWAGA, ZAKŁADY PRACY!

ZBLIŻA SIĘ OKRES CHŁODÓW

w którym zechcecie zapewnić Waszym pracownikom

POSIŁKI REGENERACYJNE

WYRĘCZY WAS W TYM:

„Społem” WSS Oddział Produkcji
w Poznaniu, ulica Grunwaldzka nr 55

Pełnej informacji udziela i zamówienia przyjmuje
Dział Zbytu, tel. 675-681 wewn. 14 lub 49. 3247-K1

Zguby

Czarny pudel średni za-
ginal. Uczciwego znalazcę
proszę o zwrot za wyso-
kim wynagrodzeniem, Po-
znań, Wyspiańskiego 14
m. 5, w godz. 15-22. 7939g

Różne

Przewozy specjalność
przeprowadzki, pianina,
fortepiany. Tel. 438-31.
Kaniński. 6916g

Pogotowie telewizyjne —
Grunwald, tel. 67-13-94
godz. 17-18 Plank. 7043g

Blotniki z tworzywa do
samochodów krajowych,
zagranicznych oraz kaski
typu „Bell” wykonuje
Zakład Specjalistyczny
Siejak i Wysga 05-159
Warszawa — Łomianki,
ul. Kasztanowa 9, tele-
fon 35-00-82. Zamiejsco-
wym wysyłamy. 2568-K2

Kupię lub wynajmę gara-
ż ołkocze ul. Findera,
Hłbnera, Rutkowskiego.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19, dla 7798g.

Regeneracja wałów Syre-
ny 1 Wartburga. Krótkie
terminy. Poznań, św.
Trójcy 17 (Dębice), Olej-
niczak. 7643g

Kupię działkę rekreacyj-
ną z domkiem, niedaleko
Poznania. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
3733g.

Działkę budowlaną w
Ostrowie Wlkp. lub oko-
licach kupię. Ryszard
Kaczmarek, Ostrow Wlkp.,
Piastowska 9 m. 38. 1353p

Sad 10 ha, mieszkanie, za-
budowania oddam w dzier-
żawę. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 3713g.

Pół bliźniaka o pow. 145
m kw. na ukończeniu w
Szczecinie — Dąbie sprze-
dam. Tel. 38-444. 2506-K2

Futra, czapki, kołnierze,
kożuchy — tylko w cieni-
nych kolorach czyszcze
sposobem kuśnierskim.
Bzaskalska, Gromadzka
14, Winogrody. 2990g

P.O.Cz.Zam. „ARDOM”
ODDZIAŁ W POZNANIU

WYDZIERŻAWI POMIESZCZENIA

nadające się na magazyn części zamiennych
o powierzchni ca 1000 m² w Poznaniu i okolicy
nie dalej jak 15 km najchętniej w Tarnowie
Podgórnym, względnie najbliższej okolicy.

Zgłoszenia telefoniczne pod numerem 460-11 wewn. 149
Dz. Techniki Handlu, 790-251 wewn. 6 Dział Administracji,
względnie pisemne na adres P.O.Cz.Zam. ARDOM Poznań,
ul. Strzeszyńska 37. 3240-K1

LIGA OBRONY KRAJU

ZARZĄD WOJEWÓDZKI w POZNANIU

informuje zainteresowanych, że

PROWADZI ZAPISY KANDYDATÓW
z Poznania oraz terenu województwa

NA KURSY:

- RADIOWO - TELEWIZYJNE
- KRÓTKOFALARSKIE

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE

oraz INFORMACJI UDZIELA:

Wojewódzki Ośrodek Szkolenia i Sportów Łącz-
ności LOK w Poznaniu, ul. Niezłomnych 1, po-
kój nr 1, telefon 568-44 w godz. 8 — 15. 3139-K1

pracownicy poszukiwani

Pleszewska Fabryka Aparatury Przemysłu
Spożywczego „Spomasz” Zakład w Gostyniu
zatrudni zaraz:

- FORMIERZY
- RDZENIARZY
- PRZETWÓRCÓW mas formierskich
- ZALEWACZY
- OCZYSZCZACZY
- WYBIJACZY FORM
- ELEKTRYKÓW
- ŚLUSARZY
- SPAWACZY
- HYDRAULIKÓW
- MODELARZY
- ROBOTNIKÓW transportu wewnętrznego
- TOKARZY
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych do
przyręczenia w zakładach odlewniczych.

Zakład dysponuje ośrodkami wypoczynko-
wymi w Osiecznej i Stegnie Gdańskiej, stołów-
ką zakładową oraz szeroką gamą świadczeń
socialno - bytowych.

Wszelkich informacji udziela Dział Spraw
Pracowniczych, tel. 208-20, wewn. 21.

2388-K2

SPÓŁDZIELNIA INWALIDÓW „ZJEDNOCZE-
NIE” w Poznaniu, ul. Żeromskiego 13/15 — za-
trudni zaraz — inwalidów:

- SPECJALISTĘ d/s inwestycji
- KIEROWNIKĄ magazynu
- MAGAZYNIERA
- SAM. REFERENTA d/s normowania
- PRACOWNIKĄ MAG. (z odpowiedzial-
nością materialną)
- PLASTYKĄ d/s opakowań na 1/2 etatu
- INSTRUKTORA ZAWODU do Zakładu
Pracy Chronionej
- PALACZY do obsługi kotłowni wysoko-
prężnych
- STOLARZA
- TOKARZA
- ŚLUSARZA
- MĘŻCZYZN I KOBIETY do produkcji
i paczkarni (przem. spożywczy)
- ROBOTNIKÓW magazynowych
- MŁODZIEŻ z lekkim względnie umiar-
kowanym upośledzeniem umysłowym

Zgłoszenia w komórce Spraw Osobowych
w godzinach 7 — 15, pokój 308, telefon 404-31
wewn. 25. 3335-K1

PRALKA AUTOMATYCZNA
pomocnikiem pani domu
lecz PODSTAWOWE PRANIE
WYKONA TOBIE

SPÓŁDZIELNIA PRACY

USŁUG PRALNICZO - FARBIARSKICH „SWIT”

W TERMINACH: na życzenie!

● PRANIE w ODDZIELNYCH PRALNICACH o wsadzie 6 — 8 kg.

W TERMINIE 24 GODZIN:

— Osiedle Piastowskie 75.

W TERMINIE 72 GODZIN:

— Ulica Polna 20/22.

— Ulica Promienista 121.

— Ulica Przybyszewskiego 44a.

— Osiedle Wielkiego Października „Pawilon 104”.

● DYWANY — ODZIEŻ — zlecisz do czyszczenia telefonicznie
pod numerem: 749-51 — z odbiorem i dostawą do domu.

3042-K1pr



AKADEMIA ROLNICZA w Poznaniu
UPRZEJMIE INFORMUJE, ŻE
z dniem 10 października
ULEGA ZMIANIE
numer centrali telefonicznej
przy ul. Wojska Polskiego
DOTYCHCZASOWY NUMER 408-11
AKTUALNY NUMER
22-45-81
oraz z dniem 19 października
ZMIENIONY ZOSTAJE
numer centrali telefonicznej
przy ul. Wojska Polskiego 71C
DOTYCHCZASOWY NUMER 456-81
AKTUALNY NUMER
22-49-01
Pozostałe numery telefonów nie ulegają
zmianie. 3366-K1

pracownicy poszukiwani

ZARZĄD MIĘDZYNARODOWYCH TARGÓW POZNAŃSKICH przyjmie do pracy zaraz na stałe i na czas określony następujących pracowników:

— **PALACZY c.o. na kotły wysokieopięne,**
— **PALACZY c.o. na kotły niskociśnieniowe.**
Warunki pracy i płacy do omówienia w Wydziale Służb Pracowniczych Zarządu MTP w Poznaniu, ul. Głogowska 14, pokój 212 w godz. 11-13. 5372-K1

— **DWÓCH PALACZY, również emerytów** na 1/2 etatu z uprawnieniami c.o. na kotły EK-4 — zatrudni z dniem 15 października 1979 roku — Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Książka — Ruch w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 19.
Zgłoszenia codziennie w pokoju 28 w godzinach od 8 — 12. 84-B

WOJEWÓDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ENERGETYKI CIEPŁEJ w Poznaniu, ul. Bułgarska 67/85, Wydział Kadr i Szkolenia, telefon 67-12-63 — zatrudni na sezon ogrzewczy 79/80:

- **PALACZY kotłów wysokociśnieniowych typu La Monte'a.**
- **PALACZY kotłów niskociśnieniowych.**
- **POMOCNIKÓW palaczy.**
- **PALACZY kotłów wysokociśnieniowych automatycznych typu Bertsch** na pełnym i niepełnym wymiarze czasu pracy w kotłowniach zlokalizowanych na terenie m. Poznania lub w zakładach terenowych:
- w Gnieźnie, ul. Fabryczna 7, tel. 44-49,
- w Śremie, ul. J. Krasińskiego 26, tel. 399,
- w Nowym Tomyślu, ul. Komunalna 1, tel. 439, oraz
- w Szamotułach, ul. Wojska Polskiego 14, tel. 212-10.

Dla osób nie posiadających odpowiednich uprawnień przedsiębiorstwo zorganizuje płatny kurs i egzamin kwalifikacyjny. 3279-K1

Praca

Krojący-ni do warsztatu bielizniarsko - krawieckiego na 2 dni w tygodniu zaraz potrzebny. Dobre warunki. Tel. 433-28 w godz. 10-18. 8221g

Przyjmę krawcową, szyję konfekcję, praca stała, może być po szkole. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 4255g.

Sprzedaz

Japoński magnetofon kasetowy deck System Dolby oraz kalkulator wielodziałaniowy Texas Instrument sprzedam. Tel. 660-305. 8090g

Cement, wapno, regaly metalowe rozkładane sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 8170g.

Do hodowli drobiu super automatyczne baterie po chodzenia zagranicznego na 8000 niosek lub 15000 brojlerów sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7991g.

Samochody

Zastawę 1100p, rocznik 1978 i nową przyczepę campingową N-126a sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 8106g.

Nowego Fiata 126p sprzedam. Tel. 719-37. 8029g

Citroena Cx 2000 rocznik 1975 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 7797g.

Sprzedam Fiata 126p, odbiór Polmożby Konin. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 8125g.

Lokale

Mieszkanie spółdzielcze 35 m² jednopokojowe 1 piętro, zamieszkałe w wiekszej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4052g.

Zamienię komfortowe mieszkanie M-5, 74 m² na dwa dwupokojowe. Tel. 761-59 po godz. 19. 8078g

Skość S-100 sprzedam. Obornicka 196 po godz. 15 4152g

Bydgoszcz! M-3 (jednopokojowe) kwaterekowe zamienię na mieszkanie w Poznaniu. Tel. Poznań 69-54-05. 8104g

Garaż, pokój wynajmę. Plewiska, Grunwaldzka 30a. 7356g

Pokój komfortowy studenta 1 roku wynajmę. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 8133g.

Mieszkanie własnościowe trzy pokoje, kuchnia, komfortowe, pierwsze piętro, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 8041g.

M-3 własnościowe sprzedam. Tel. 32-16-37 godz. 19-21. 7422g

Zamienię M-5 59 m² z telefonem Cichocinek na podobne w Poznaniu: Oferty: Poznań, Dąbrowskiego 8, II piętro, B. Szubczyński, godz. 15-16 i 19-20. 3927g

Małżeństwo z małym dzieckiem poszukuje mieszkania na okres 6 miesięcy. Tel. 33-31-72. 3931g

Poszukuję pomieszczenia na punkt handlowy w centrum Wrzesni. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 3948g.

Oddam lokal 46 m² z przeznaczeniem na cichy warsztat. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3952g.

Mieszkanie własnościowe M-3 sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 3990g.

Pani, członek SM szuka pustego, samodzielnego pokoju. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4052g.

Pokój komfortowy do wynajęcia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4053g.

Młode małżeństwo oczekuje jace dziecko wynajmie pokój z kuchnią lub użyłnością. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4060g.

Pokój do wynajęcia przy Jesiennej. Opłata za rok. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4158g.

Samodzielne mieszkanie własnościowe w domku bliźniaczym sprzedam, tel. 626-34. 4223g

Poznań dwa pokoje, kuchnia zamienię na pokój z kuchnią w Międzyzdrojach. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4091g

Pokój, kuchnia — łazienka, c.o., 36 m² kwaterekowe nowe zamienię na 2 pokoje, może być spółdzielcze. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4235g

Cudzoziemiec student poszukuje samodzielnego mieszkania M-2 lub M-3 najchętniej Grunwaldzka. Jezyce na okres 2 lat lub więcej. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4172g.

Gdynia zamienię kawalerkę z balkonem na Poznań. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 4182g.

Zamienię 3-pokojowe mieszkanie z balkonem i piętro spółdzielcze 47 m² na mieszkanie 4-pokojowe w starym budownictwie, mogą być plece. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4187g.

Wynajmę pokój dwoma studentom lub studentom na Os. Rusa. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4200g.

Sprzedam w Inowrocławiu (Solanki) mieszkanie własnościowe 2 pokoje, kuchnia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4213g.

Mieszkanie własnościowe willa piętro Gorzów Wlkp., pokój, kuchnia, balkon, telefon przy domu, garaż, ogród pięknie sprzedam lub zamienię na kawalerkę własnościową w Poznaniu. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 4231g.

Nieruchomości

Domek jednorodzinny z zabudowaniami gospodarstwa, 0,5 ha ziemi, możliwość założenia ogrodu, niwiera lub hodowli sprzedam. Jankowski. 62-091 Kiekrz, ul. Poznańska 57 pod Rokietnicą. 4551g

Kupię działkę budowlaną o dowolnej zabudowie w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 3773g.

Kupię parcelę pod zabudowę. Poznań lub okolice. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 3721g

Pół domu bliźniaczego z wygodami sprzedam, warunek zamiana mieszkaniami. Pochyla 13. 3713g

Segment szeregowca, minimalnie do wykończenia, sprzedam. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 3069g.

Dom wiejski, młyn kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 2829gpr.

Zguby

Pudel czarny zaginął. Znalazcę wynagrodzę, tel. 508-55. 8191g

Różne

Taksówkarz, który przywiózł kobietę i mężczyznę do ul. Ostajskiej 16 czerwca br. wieczorem proszę o kontakt. Skontaktowanie się tel. 33-29-11 wewn. 36. Skowroński. Sprawa bardzo pilna. 8067g

Matrymonialne

30-letni przystojny wdowiec pozna odpowiednią panią w celu matrymonialnym. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19, dla 3265gpr.

Samotni! Dyskretnie i kulturalnie nawiązanie znajomości zapewniam. Biuro Matrymonialne „Jutrzenka”, 81-963 Gdynia 1, skrytka pocztowa 105. Informacja 10 zł w znaczkach pocztowych. 1707-K2

komunikaty

ZAKŁAD ENERGETYCZNY Poznań — informuje PT Odbiorców na terenie województwa poznańskiego, pilskiego, leszczyńskiego, że
WYŁĄCZENIA PRĄDU
powodowane deficytem energii elektrycznej na okres do 2 godzin sygnalizowane są:
3-minutowym ZANIKIEM NAPIĘCIA
na 10 minut przed wprowadzoną przerwą w dostawie energii. 3397-K1



KOMUNIKAT
Wielkopolskiej
Gry Liczbowej

„KOZIOŁKI”
dot. gry z dnia 7 X 79 r.
Wygrane w I losowaniu:
— za 4 trafne po 17.192,
— za 3 trafne po 58,
— za 2 trafne po 7,
Wygrane w II losowaniu:
— za 4 trafne po 7.512,
— za 3 trafne po 53,
— za 2 trafne po 6,
GRA „3 X 19”
z 7 października 79 r.
— za 2 trafne po 386,
Uwaga: Na październik specjalne nagrody 3393-K1

Wojewódzki Specjalistyczny Szpital Dziecięcy
ulica Krzywiewicza 7/8
Poznań

UPRZEJMIE INFORMUJE, że
od dnia 15 października 1979 roku
NASTĘPUJE
ZMIANA NUMERU
CENTRALI TELEFONICZNEJ
z 536-21 na 573-01
3309-K1

† Dnia 6 października 1979 roku zmarł po krótkiej, lecz ciężkiej chorobie, w 62 roku życia, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

CZESŁAW KOWALAK

Pogrzeb odbędzie się dnia 10 bm. o godzinie 12 na cmentarzu w Kazimierzu Wlkp.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Sierpówko. 2446-U3

† Dnia 6 października 1979 roku zmarła nagle, moja kochana siostra, kuzynka i ciocia, śp.

KAZIMIERA IWAŃSKA

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 13.30 na cmentarzu górczyńskim.

W głębokim smutku pograżona

siostra i rodzina

2447-U3

† Dnia 7 października 1979 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., moja najukochańsza mama, przeżywszy lat 71, śp.

STEFANIA KAMIŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godzinie 11 na cmentarzu Miłostowie.

W smutku pograżony

syn z rodziną

Dzierżyńskiego 27a m. 19. 2445-U3

† Dnia 8 października 1979 roku zmarł namaszczony Olejami św., mój najukochańszy mąż, nasz kochany ojciec, teść i dziadek, śp.

WŁADYSŁAW KURDELSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Starolecie.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Autobus odjedzie z ul. Klonowej o godz. 14. 2448-U3

† Dnia 6 października 1979 roku zakończył swoje pracowite życie, namaszczony Olejami św., nasz ukochany brat i wujek, przeżywszy lat 59, śp.

STANISŁAW GORZELAŃCZYK

Msza św. odprawiona zostanie w środę, 10 bm. o godz. 15 w kościele parafialnym w Zaniemyślu, po czym pogrzeb.

W smutku pograżona

RODZINA

Zaniemyśl, ul. Powstańców Wlkp. 11. 8134g

Dnia 6 października 1979 roku zmarł

ROMAN JARMUSZEWSKI

mistrz fryzjerski, były długoletni członek Zarządu Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu i Rady Sekcji Fryzjerów, odznaczony Honorową Odznaką Miasta Poznania, Honorową Odznaką Rzemiosła, Złotą Jubileuszową Odznaką Izby Rzemieślniczej w Poznaniu, Złotą Odznaką „Za Zasługi w Rozwoju Rzemiosła Wielkopolskiego”.

W Zmarłym żegnamy zasłużonego, ofiarnego działacza rzemiosła i dobrego koleżę.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 10 października br. o godz. 15.15 na cmentarzu junikowskim.

Zarząd i pracownicy oraz członkowie Sekcji Fryzjerów Cechu Rzemiosł Różnych w Poznaniu 2434-K3

Dnia 6 października 1979 roku zmarł śmiercią tragiczną, mój najdroższy, ukochany mąż, nasz najukochańszy ojciec, teść i dziadek

MARIAN FIKSA

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godzinie 14.30 na cmentarzu w Pniewach.

Żona, dzieci i rodzina

Leśniczówka Bytyń. 8137g

† Dnia 5 października 1979 roku zmarł nagle, nasz najukochańszy mąż, brat, szwagier, teść, dziadek i pradiadek, przeżywszy lat 70

ANTONI KOZIELSKI

diplomowany drogista

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 13.30 na cmentarzu przy ul. Lutyckiej.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Os. Przyjaźni. 8240g

† Dnia 6 października 1979 roku zmarła przeżywszy 82 lata, nasza kochana mama i babcia

LUCJA KORBOŃSKA

z domu Omiecińska
była bibliotekarka Wyższej Szkoły Ekonomicznej w Poznaniu

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 11 po nabożeństwie w kaplicy na cmentarzu komunalnym Północnym w Warszawie

o czym ze smutkiem zawiadamiają

córka i syn z rodzinami

Warszawa, Los Angeles. 8154g

† Dnia 6 października 1979 roku zmarła przeżywszy 82 lata, moja kochana żona, mamusia

JANINA SZCZECZOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w środę, 10 bm. o godzinie 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pograżony

mąż z synem

8141g

Dnia 5 października 1979 roku zmarł

kol. JANUARY STACHOWIAK

nasz długoletni sumienny i wzorowy pracownik jubilat, odznaczony Odznaką Honorową Miasta Poznania, Odznaką Zasłużonego Przdownika Pracy Socjalistycznej.

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 11 października 1979 r. o godz. 15.15 na cmentarzu na Junikowie.

Dyrekcja, Samorząd Robotniczy, załoga Wielkopolskich Zakładów

Gazownictwa i Górnictwa Nafty i Gazu w Poznaniu 2435-K3

Dnia 5 października 1979 roku zginął śmiercią tragiczną nasz sumienny pracownik i niezapomniany kolega

JANUARY STACHOWIAK

Rodzinie Zmarłego wyrazy głębokiego współczucia składają:

Rada Spółdzielni, Zarząd, Rada Zakładowa, POP i współpracownicy

Spółdzielni Pracy Rekończela Artystycznego „Juwela” 2437-K3

Dnia 9 października 1979 roku zmarła po długiej i cierpliwie znoszonych cierpieniach, przeżywszy lat 80, najukochańsza żona, siostra, matka, teściowa, babcia i prababcia

FELICJA GERTRUDA GÓRNA

z domu Bdziolek

Pogrzeb odbędzie się dnia 11 października br. o godz. 12.30 na cmentarzu w Krzycku Małym

o czym zawiadamia stroskana

RODZINA

2439-K3

† Dnia 5 października 1979 roku zmarła nagle w wieku 69 lat, nasza najukochańsza matka, teściowa i babcia

JÓZEFA MICUŁA

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 12 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżeni

córki i syn z rodzinami

Ul. Pamiątkowa 9 m. 9. 7990g

† W dniu 7 października 1979 roku zakończył swoje pełne dobroci i poświęcenia życie, najukochańszy mąż, ojciec i teść, przeżywszy lat 71, śp.

BOLESŁAW PRZYBYLSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 15 na cmentarzu parafialnym przy kościele św. Marcina w Swarzędzu.

W głębokim smutku pograżona

żona z rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Swarzędz, ul. Sienkiewicza 9. 2442-U3

† Dnia 7 października 1979 roku zmarła opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana, najlepsza siostra, szwagierka i ciocia, śp.

HELENA KUBIS

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 13 bm. o godzinie 9.45 na cmentarzu junikowskim.

W głębokim smutku pograżona

RODZINA

Dolna Wilda 42a, dawniej ul. Kilińskiego 12. 2444-U3

† Dnia 8 października 1979 roku zmarł po długiej i ciężkiej chorobie, po bardzo pracowitym oraz pełnym poświęcenia życiu, opatrzon Sakramentami św., w 56 roku życia, nasz drogi i ukochany mąż, ojciec i zięć, śp.

JERZY SUCHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 14.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

RODZINA

Prosimy o nieskładanie kondolencji. Ul. Cześnikowska 6B m. 1. 2450-U3

† Dnia 4 października 1979 roku odszedł od nas, mój mąż, nasz ojciec, dziadek i pradiadek, w 74 roku życia

ZYGFRYD RUTKOWSKI

były żołnierz 15 Pułku Ułanów, były pracownik „Stomilu” w Bolesławowie.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 11 bm. o godz. 11.30 na cmentarzu junikowskim.

W smutku pograżona

żona z rodziną

Poznań, Jackowskiego 35 m. 9. 7899g

† Dnia 8 października 1979 roku zasnęła w Państwie do długich i ciężkich cierpieniach, zakończywszy swoje pracowite, pełne dobroci i poświęcenia życie w 74 roku życia, nasza najukochańsza mamusia, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 78

PELAGIA HENDRYSIK

z domu Rurka

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, 11 bm. o godzinie 13 na cmentarzu na Miłostowie.

RODZINA

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Prosimy o nieskładanie kondolencji. 8145g

† Dnia 8 października 1979 roku zasnęła w Państwie do dług

PAŹDZIERNIK	Franciszka Pauliny
10	
Środa	Śniadanie: 6.03—17.11

TEATRY

OPERA — g. 19 „Baron cygański”
 MUZYCZNY — g. 19 „Klub kawalerów”
 POLSKI — g. 19 „Wściekle pieśniadzi”
 NOWY (Scena Nowa) — g. 19.30 „Zabawa”
 LALKI I AKTORA (w Kórniku) — „Faust”

KINA

KDF MUZA — g. 10, 12.30, 15, 17.30 „Panny z Wilka” (pol. 15 l.), g. 20 „Okupacja w 26 obrazach” (jug. 18 l.)
 KDF PALACOWE — g. 15, 17.30, 19.30 „Ziemia jest grzeszną pieśnią” (fin. 18 l.)
 APOLLO — g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20 „Lek wysokości” (amer. 15 l.)
 BALTYK — g. 14, 16, 18 „Czas przeszły” (fr. 15 l.), g. 20 „Sekret Enigmy” (pol. 12 l.)
 GWIAZDA — g. 10.30 „Niech się boi” (czech. b. o.), g. 13, 15.30, 18, 20.15 „Umarli rzucają cień” (pol. 15 l.)
 KOSMOS — g. 17.30 MDKF „Klasy” (s. zamkn.), g. 20 SDKF „Fantom” (s. zamkn.)
 MALTA — g. 16, 18, 20 „Smiercionośny ładunek” (amer. 15 l.)
 MINIATURA — g. 15.30, 17.45, 20 „Szczęściu” (amer. 15 l.)
 OSIEDLE — g. 16 „Wielka podróż Borka i Lolka” (pol. b. o.), g. 19 „Jak zdobyć prawo jazdy” (fr. 15 l.)
 PANCERNIAK — g. 17, 19.30 „Wierna żona” (fr. 18 l.)
 RIALTO — g. 10, 12 „Placówka” (pol. 12 l.), g. 16, 18, 20 „Jabberwocky” (ang. 15 l.)
 RUSALKI (Swarzędz) — g. 15, 17, 19 „Przekupka i poeta” (radz. 15 l.)
 SŁOŃCE — g. 15.30, 17.30 „Jeździec bez głowy” (radz. b. o.), g. 19.30 „Trzęsienie ziemi” (amer. 15 l.)
 TECZA — g. 15.30 „Obrót sprawy” (radz. 15 l.), g. 17.30 „Ofiara namienności” (hiszp. 18 l.)
 WZASOWICZ (Puszczykowo) — g. 16.30, 18.30 „Dzień mojej miłości” (czech. 12 l.)
 WILDA — g. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Dziękuję Bogu już piątek” (amer. 15 l.)
 Zoo (stare) ul. Zwierzyniecka 1 (nowe) ul. Krawcowa od g. 9 do zmroku.

DYŻURY

SZPITAL: Interna, chirurgia, okulistyka, laryngologia, neurologia — ul. Lutycka; chirurgia dziecięca — ul. Krzywoustego 7.
 Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20. Wypadki uliczne i zachorowania w miejscach publicznych z terenu Poznania — tel. 999; nagłe zachorowania w domu, tel. 66-00-96.
 Podstacje (czynne całą dobę): Os. Piastowskie 16, tel. 732-24; ul. Bukowa 1, tel. 32-12-61; Ugoły 16, tel. 20-54-31; Kosciuszki 103, tel. 544-44; Swarzędz, ul. Wiankowska, tel. 544-44 i 137-399; Lubec, pl. Wolności 6, tel. 544-41 i 130-399.
 Centralny Ośrodek Informacji Poznańskiej Służby Zdrowia, ul. Marcinkowskiego 21 — czynny codziennie g. 7-22, tel. 999 — udzielanie informacji, porad lekarskich i prawnych, przyjmowanie skarg, interwencje.
 Telefon Zaufania 938, poradę prawną, tel. 522-51. Obie placówki czynne w dni powszednie g. 13.30-7.30, dni świąteczne — całą dobę.
 Apteki tylko dyżury nocne: Dąbrowskiego 140/142 Główna 52, Kórnicka 24, Dzierżyńskiego 239, Mickiewicza 22, Słowiańska, Starego 1, Głogowska 107/109. Os. Przyjaźni paw. 141, ul. Marcinkowskiego 11 (całą dobę).

RADIO

PROGRAM I: 6.25 Sygnały dnia; 9.05 Cztery pory roku; 11.25 Trzecie królestwo — fragm. pow.; 11.35 Cztery pory roku; 11.40 Tu Radio Kierowców; 12.25 Muzyka polska; 13.01 Melodie i rytmy Kuby; 13.20 Muzyka; 13.40 Kącik melomana; 14 Studio „Gama” (ok. g. 14.05 Inf. dla kierowców); 14.20 Studio „Gama” c. d.; 15.05 Korespondencja z zagranicy; 15.10 Studio „Gama” c. d. (ok. g. 15.45 Inf. dla kierowców); 16 Tu Jedynka; 17.20 Radiokurier; 17.35 Transmisja meczu piłkarskiego Polska — Islandia; 18.25 Dziennik wieczorny; 18.40 d. c. meczu; 19.07 Muzyka ludowa Włoch; 20.05 Śladem naszych interwencji; 20.10 Ork. w repertuarze popularnym; 20.40 Miśtrzowie nastroju; 21.20 Konec, chopinowski; 22.23 Kozłalin na muzycznej antenie; 23 Wita Was Polska — magazyn słowno-muz. Wiadomości: 0.01, 1, 2, 3, 5, 6, 9, 10, 11, 12.05, 15, 19, 20, 21, 22.
 PROGRAM II: 7.25 Konc. poranny; 8.35 Dialogi i zbieżnia; 9.30 My 79 — aud. SM; 9.40 Miłośnikom piosenki chóralskiej; 10 „Pościąg” — aud. satyryczna; 10.30 Count Bassie w roli głównej; 10.40 Sprawy codzienne; 11 XIII Festiwal Pianistów Polskiej — Słupsk 1979 r.; 11.35 Chórby społeczne nadal groźne; 11.45 Muzyka spod strzechy; 12.05 Tańce kompozytorów polskich; 12.25 Utwory Bacha i Haendla w nagr. Angielskiej Ork. Kameralnej; 12.55 Chwila z melodią; 13 Aud. public. — Zawsze i wszędzie; 13.10 Muzyka w teatrze; 13.36 Ze wsi i o wsi; 13.51 Fr. Devenus; Koncert D-dur na flet i orkiestrę; 14.10 Wieciej, leciej, nowocześnie; 14.30 „Tajemnica granatowego zająca” — cz. I serialu słuch.; 14.50 Muzyka Haydna; 15.20 Popołudnie dziewcząt i chłopców; 16 Ork. B. Binge; 16.10 W. Landowska — poetka klawesynu; 16.40 „Ważne światło” — fragm. pow.; 17 Z aktorskiego śniegówka; 17.20 „Klub Stu diabłów” — słuch.; 18.25

Ile można wiedzieć o znaczku pocztowym

Podczas wczorajszego spotkania pocztowców wyróżniających się w poznańskim okręgu (województwo gorzowskie, kaliskie, konińskie, leszczyńskie, pilskie, poznańskie i zielonogórskie) okazało się, że bardzo wiele. Bo i to w jakim kraju wydano znaczek po raz pierwszy, i to kiedy jaki należy naklejać. Mówiono co oznaczał napis na pierwszej polskiej marce „kopiejkę za lut”, i o tym ile listów poleconych (5) wysłał przeciętny obywatel. Wiadomościami na temat tego niewielkiego kolorowego prostokątka i wiedzy o obiegu pocztowym liczyli się uczestnicy turnieju zorganizowanego z okazji Międzynarodowego Dnia Znaczków. Najlepsi okazali się w tej konkurencji pocztowcy z Pili przed Kaliszem i Leszkiem.

Dzień znaczka w naszym kraju obchodzony jest 9 października co roku, poczynając od 1956. Z tej okazji zwykle wydawane są okolicznościowe egzemplarze, bądź serie. Tegoroczna, poświęcona jest postępowi w telekomunikacji. Organizuje się nadto wystawy zbiorów, jako że dzień znaczka stał się zarazem świętem filatelistów. W tym roku wystawiono znaczki, które są encyklopedycznym zarysem tego, co zmienia się w telekomunikacji. Pokazano też listy dawne i dzisiejsze. Ciekawszą są dla nas oczywiście te pierwsze — między innymi list wysłany z Gniezna do Barcina pościelony przez służby sanitarne, bo wówczas panowała w Wielkopolsce cholera. Albo inny — świadczący o tym, że w roku 1851 — stosowano pocztowy kod...

Międzynarodowy Dzień Znaczków stał się w okręgu poznańskim okazją do wyróżnienia najlepszych pracowników pocztowych. 29 osobom z 7 województw wręczono odznaki okolicznościowe, zaś złotą odznaką „Zasłużony pracownik łączności” wyróżniono artystę plastykę, Jana Olejniczaka, który projektuje większość okolicznościowych kasowników. (len)

„Ardom” ma pecha?

Od 1 lipca tego roku zamknięty jest sklep z częściami zamiennymi do zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego przy ul. Świerczewskiego. Zatrudniony w nim personel zrezygnował z pracy. W rezultacie przysporzył wiele kłopotów „Ardomowi” i klientom. Okazało się bowiem, że nie łatwo znaleźć chętnych na stanowisko kierownika i sprzedawców w wymienionej placówce. Poszukiwania, także poprzez ogłoszenia w prasie, nie przyniosły oczekiwanych wyników, trwały prawie 2 miesiące.

1 września wydawało się, że cała sprawa zakończyła się pomyślnie. Zatrudniony został nowy personel i zaraz przystąpiono do przeprowadzenia inwentury. Radość trwała niewiele ponad 2 tygodnie.

W trakcie spisu towarów powtarza się historia. Nowy personel rezygnuje z pracy. „Ardom” znów zaczyna poszukiwania. W wyniku których tym razem szybciej, znajduje chętnych do pracy w sklepie. 2 października rozpoczyna się kolejna inwentura, po której sklep ma być otwarty. Jednak nic z tego, w miniony poniedziałek zrezygnowała kierowniczka. Oznacza to konieczność przeprowadzenia kolejnej inwentury po zatrudnieniu nowej osoby na jej miejsce. Na szczęście, „Ardom” ma dwóch kandydatów.

W tej sytuacji, jeśli znów ktoś nie zrezygnuje z podjętych obowiązków, sklep otwarty zostanie chyba za 3 tygodnie. A na razie klienci muszą nadal jeździć po części na ul. Strzeszyńską.

Być może „Ardom” ma pecha stykając się z ludźmi, którym nie zależy na pracy. Kto wie jednak czy nie zrezygnują oni z zatrudnienia w tej placówce w wyniku nie najlepszych tam warunków działania. (pik)

Plebiscyt Studia „Gama”: 18.40 Świat i my — mag. handlu zagranicznego; 19 Konec, wieczorny; 20 Public. krajowa; 20.20 Opera w przekroju; 21.40 I. Strawiński „Capriccio na fortep.” i orkiestrę; 22 Przegląd filmowy „Kamera”; 22.15 Szkic do portretu R. Albertiego; 22.30 Magazyn studencki; 23.25 Co słychać w świecie; 23.40 Muzyka.

Wiadomości: 4.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 21.30, 23.30.
 PROGRAM III: 8.05 Za kierownicą; 8.40 Co kto lubi; 9 „Cylinder van Troffa” — odc. pow.; 9.10 Druga młodość swingu; 9.30 Nasz rok 79; 9.45 Muzyka baletowa K. Debussy’ego; 10.35 Kiermasz pięt wytwórni Opus; 11 Dzień jak co dzień; 11.30 Dave Brubeck akompaniujący Jimmy’ego Rushingowi; 12.05 W. Tonacini trójki; 13 Powi. z rozrywki; 13.50 „Odciecia reka” — 2 odc. pow.; 14 Muzyka z kukułki i słowików; 15.05 Herbatka przy samowarze; 15.25 Stare tanga gra ork. Geoffa Love; 15.40 Przypominamy zespół Quorum; 16 Widzi mi się — widzi Wam się...; 16.20 Muzykowanie; 16.45 Nasz rok 79; 17.05 Muzyka UKF; 17.40 Wszystkie nagrania Charlie’ego Parkera; 18.10 Polityka dla wszystkich; 18.25 Czas relaksu; 19 „Prasi goście” — pow.; 19.35 „Weksel małżeński” —

Przebudowa na półmetku w rejonie Mostu Dworcowego

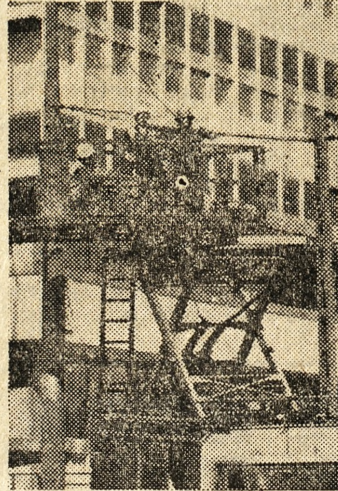
Kto choćby przez tydzień nie widział skrzyżowania ulic Głogowskiej i Roosevelta oraz Mostu Dworcowego w Poznaniu, może nie poznać tej części miasta. To rezultat przebudowy jednego z najbardziej dotychczas „zakorkowanych” węzłów komunikacyjnych Poznania. Prace postępują szybko i dzięki dobrej ich organizacji, przebiegają zgodnie z planem.

A plan ten wyznaczył termin zakończenia przedsięwzięcia na ostatni dzień października. Jeśli wziąć pod uwagę, że do prac przystąpiono 17 zeszłego miesiąca, przekroczyli więc one półmetek. Co zatem zostało wykonane dotychczas i czym zajmują się obecnie ekipy kilku przedsiębiorstw, prowadzących przebudowę?

Ostateczny kształt otrzymała już jezdnia ul. Roosevelta wzdłuż terenów targowych. Została poszerzona o dodatkowy pas ruchu (nieco zwężono chodniki), ulepszono też nawierzchnię. Powinno to usprawnić ruch od strony ronda Kopernika w kierunku Głogówna.

Naprzeciw „Adrii” ułożony został w tych dniach trzeci tor tramwajowy, dzięki czemu wozy skręcające z ul. Głogowskiej na Most Dworcowy nie będą blokowały jadących prosto. Obecnie wykonuje się tam roboty brukarskie między torami.

Główne prace prowadzi się teraz na jezdni od strony terenów kolejowych. Zaczęto od budowy wysepki tramwajowej (po drugiej stronie obecnie istniejącej dla pojazdów zmierzających



Zakładanie sieci tramwajowej na nowych słupach.
 Fot. — R. Królak

ających w kierunku ronda Kopernika. Wszystkie te roboty nie zakłócają jednak ruchu tramwajów, a kolowy jest — oczywiście — utrudniony.

Przy okazji wyjaśnimy wątpliwości, które sygnalizowali nam czytelnicy, interesujący się przebudową skrzyżowania:

● obie wysepki tramwajowe na przeciw „Predomu” będą podwójne, a więc umożliwią wsiadać nie do dwóch pojazdów lub z nich wysiadanie;

● przejście dla pieszych przy „Adrii” nie będzie zlikwidowane;

● przejście przez Most Dworcowy na wysokości ul. Składowej po zostanie do czasu jego remontu kaptalnego. (bop)

Sztandar dla górczyńskich kombatantów

W sali kina „Grunwald” nastąpiło wczoraj wręczenie sztandaru kołu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację Poznań — Górczyn. Sztandar ten ufundowało społeczeństwo Górczyna.

W akcie wręczenia uczestniczyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych dzielnicy Grunwald, kombatanci, młodzież. (bran)

odpowiadamy

Henryk P. — Osiedle Lecha. — Stare korki od butelek można zmniejszyć, ściągając je lekko blaszaną tarką do jarzmy, lub gruboziarnistym papierem ściernym. Korki powinny zachować pierwotny walcowaty kształt. (2310)

Drugi koncert ratuszowy

Pisaliśmy o udanym wrześniowym koncercie Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia i Telewizji w Poznaniu pod dyr. Agnieszki Duczmal w Sali Odrodzenia poznańskiego Ratusza.

Wszystko wskazuje na to, iż pomysł ośrodka telewizyjnego i Muzeum Narodowego zrodził cykl interesujących spotkań z piękną muzyką i architekturą. Jutro bowiem (godz. 19) odbędzie się drugi koncert kameralny z udziałem wspomnianej orkiestry, zapisany przez telewizję. W programie — utwory J. S. Bacha, A. Vivaldiego, G. E. Telemanna i W. A. Mozarta. Solistką będzie znakomita polska klawesynistka Elżbieta Stefńska-Lukowicz. (wig)

TELEWIZJA

PROGRAM I
 6.00 — TTR. RTSS. Hodowla zwierząt (sem. 1) „Układ rozrodczy”;
 6.30 — TTR. RTSS. Mechanizacja rolnictwa (sem. 1) „Zasady ruchu pojazdów”;

„Srebrne gody” Lubonia

Niektórzy uważają, że ukończenie 25 lat oznacza „wejście” w wiek dojrzały. Stwierdzenie to można odnieść do Lubonia, który obchodzi aktualnie taki właśnie jubileusz — jako miasto.

Prawa miejskie właśnie ćwierć wieku temu nadano organizmowi, który powstał z połączenia trzech gromad — Luboń, Lasek i Zabikowo. Początkowo nie mógł zapewnić swym mieszkańcom dogodnych warunków życia. Ubogi w punkty handlowe i usługowe, niemal pozbawiony podstawowych urządzeń komunalnych i społecznych, przez długi czas kojarzył się bardziej ze wsią niż z miastem. Uplywające lata nie zostały jednak zmarnowane i dzisiejsze oblicze Lubonia jest już zupełnie inne.

Miasto posiada dobrze rozwinięty przemysł. Poznańskie Zakłady Nawozów Fosforowych, Wielkopolskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Ziemianczanego czy Komunalne Przedsiębiorstwo Robót Inżynierskich znane są nie tylko miejscowym mieszkańcom. Wszak niejednokrotnie przyznawano im standardy za zwycięstwo w ogólnokrajowym współzawodnictwie branżowym. We wszystkich zakładach Lubonia znajduje zatrudnienie prawie 2 i pół tysiąca z 20 000 mieszkańców miasta.

Zmieniły się także ogromnie warunki życia. Wciąż wydłuża się sieć wodociągowa, kanalizacyjna i telekomunikacyjna. Kolejne ulice zyskują nowe nawierzchnie jezdni, chodniki, punkty oświetleniowe. Oczywiście, wiele pozostało jeszcze do zrobienia, bo nie każda ze 141

lubońskich ulic takie udogodnienia już posiada.

Zwiększono też środki na remonty kapitalne mieszkań i urządzeń komunalnych. Mieszkań jest zresztą coraz więcej — Spółdzielnia Mieszkaniowa „Luboniana” oddała ich w minionych latach ponad 1000 — ale nie zaspokaja to potrzeb mieszkańców.

Znaczną poprawę uległa estetyka miasta, głównie dzięki zwiększeniu powierzchni terenów zielonych i zasadzeniu 29 000 róż. Wybudowano też stadion sportowy z pawilonem i niezbędnymi urządzeniami, połączono Miejski Ośrodek Kultury.

Robi się więc wiele, a co ważniejsze w działaniu te aktywnie włączają się sami Lubończanie. Wartość wykonanych przez nich czynów społecznych wyniesie w tym roku ponad 12 mln. zł. Wiele robót wykonano na terenie byłego hitlerowskiego obozu karno-śledczego w Zabikowie. Jeden z baraków zaadaptowano na Muzeum Martyrologii Ludu Wielkopolskiego.

W dowód uznania dla tych szybkich przemian w ubiegłym roku przyznano Lubonowi Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski.

O osiągnięciach i aktualnych problemach miasta mówiono wczoraj na okolicznościowej sesji Miejskiej Rady Narodowej w Luboniu. Odznaczono i wyróżniono najbardziej zasłużonych obywateli. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski przyznano Franciszkowi Cegłowskiemu. Radni i przewodnicy pracy wysłuchali następnie koncertu z cyklu „Po dobrej pracy dobra rozrywka”. (jab)

„Słowiki” w Paryżu



Z podróży artystycznej po Francji powrócił Chór Chłopców i Męski Filharmonii Poznańskiej pod dyr. Stefania Stoliczko. „Słowiki” wystąpili z powodzeniem w Paryżu. W sali Stolicy Francji zespół nagrał także długogrającą płytę dla wytwórni „Philips”.

Na zdjęciu: członkowie poznańskiego chóru u stóp wieży Eiffla. (wig)

Fot. — K. Bogdanowski

Odwołany recital

Filharmonia Poznańska z przyczyn od siebie niezależnych odwołuje zapowiadany na dzisiaj recital pianisty radzieckiego Aleksandra Slobodianika.

UWAGA CZYTELNICY

W związku z urlopem radcy prawnego „Głosu”, poradę będzie można zasięgać dopiero w czwartek, 25 października, jak zwykle w godzinach od 17 do 19. (—)

PROGRAM 2

15.30 — Język rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 2 (kol.);
 16.00 — Język angielski — kurs podstawowy, lekcja 2;
 16.30 — Kino Telewizji Dzieciątka i Chłopcy oraz film pt. „Graciele z Ekwadoru” (kol.);
 17.00 — Sprawy młodych: „Amor wpadł do wody” — film fabularny TV NRD (kol.);
 18.30 — Antyczny świat prof. Krawczuka — „Mity rzymskie”;
 19.10 — Teleskop;
 19.30 — Wieczór z dziennikiem (kol.);
 20.15 — Wieczór przygody i podróży. W programie: „Grizzly”, „Alaska 74”, „Omega”, „Polonez do Polonii” (kol.);
 21.45 — Wszystko już było — „Wokół ballady” — Wyst.: Elżbieta Adamiak, Marek Grechuta, Magda Umer, Piotr Fronczewski, Grupa pod Budą i in. (kol.);
 22.35 — „Przedmioty” — Program publicystyki kulturalnej (kol.);
 23.00 — „Bez recepty” — program dla rodziców.